

# POLITYKA

◆ Rząd polski wydał oświadczenie w sprawie eskalacji wojny w Indochinach.  
 ◆ Wciąż napływają posiłki dla sajsjońskich agresorów w Laosie.

# WIZYTY

◆ W Warszawie gości minister spraw zagranicznych Czechosłowacji J. Marko.  
 ◆ Ministrowie obrony państw Układu Warszawskiego gościli u przywódców Węgier.

# DYPLMACJA

◆ Przed zakończeniem rozejmu na Bliskim Wschodzie notuje się ożywioną działalność dyplomatyczną.  
 ◆ J. Cyrankiewicz przyjął A. Aristowa.

# GOSPODARKA

◆ W KC PZPR odbyła się narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, której tematem były aktualne problemy gospodarcze.

# SPOTKANIA

◆ P. Jaroszewicz spotkał się z kard. Wyszyńskim.  
 ◆ St. Guwua gościł dziennikarzy prasy ludowej.  
 ◆ Odbyły się dalsze spotkania I sekr. KE PZPR.

# NAUKA

◆ Sprawy kryteriów doboru młodej kadry naukowej w wyższych uczelniach, jej warunki startu zawodowego i życia omawia art. „Asystent i życie”.

## Prezes Rady Ministrów przyjął kardynała Wyszyńskiego

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął 3 bm. przewodniczącego konferencji Episkopatu Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. W czasie spotkania omawiano problemy związane z normalizacją stosunków pomiędzy państwem a kościołem.

## Spotkanie St. Guwuy z dziennikarzami

W gmachu Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się 3 bm. spotkanie prezesa NK Stanisława Guwuy z dziennikarzami pism ludowych oraz dziennikarzami — członkami stronnictwa pracującymi w agencjach prasowych, radu, telewizji i innych centralnych organach prasowych.

## J. Cyrankiewicz przyjął A. Aristowa

Przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz przyjął 3 bm. na audiencji pożegnanej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Awierkija Aristowa.

## Senat Berlina zach. uchylił się od rozmów

Senat zachodniobermberski w swej odpowiedzi na propozycje NRD w sprawie przepuszczenia dla mieszkańców Berlina zachodniego stwierdził, że gotów jest rozpocząć rozmowy w tej kwestii, jednakże w innym terminie niż proponowany.

## Dziś 6 stron

## Komitet Ministrów Obrony państw Układu Warszawskiego zakończył obrady

W dniach 2 i 3 marca 1971 r. obradował w Budapeszcie Komitet Ministrów Obrony państw — uczestników Układu Warszawskiego. W posiedzeniu komitetu brali udział ministrowie obrony, naczelni dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych i szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych.

## Zamiary odwetowców Berlina zach.

Jak informuje ADN, na czotowych stronach szeregu pism zachodniobermberskich ukazały się wezwania do mieszkańców Berlina zachodniego, aby w dniu 4 marca wzięli udział w demonstracji przeciwko układowi NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską, organizowanej przez organizacje odwetowe. Hasłem demonstracji ma być: „te układy są dla nas nie do przyjęcia”. Impreza ta ma się odbyć w zachodniobermberskim Pałacu Sportowym.

A



Łódź, czwartek 4 marca 1971 roku  
 Rok XXVII Nr 53 (7025)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr

## Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji z wizytą w Polsce

3 bm. przybył do Polski z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Jan Marko. W wypowiedzi udzielonej na lotnisku dziennikarzom J. Marko oświadczył, że rozmowy, które odbędzie w Warszawie, dotyczące będą przede wszystkim dwustronnych stosunków między obu państwami. Ich przedmiotem będą również problemy bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

W godzinach popołudniowych min. J. Marko udał się na Plac Zwycięstwa, gdzie na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożył wieniec opasany szarfą o barwach narodowych swego kraju.

Po uroczystości na Placu Zwycięstwa gość w towarzystwie gospodarzy miasta i przedstawicieli MSZ zwiędzał Warszawę.

W godzinach popołudniowych Jan Marko złożył w gmachu MSZ wizytę Stefanowi Jędrzychowskiemu, a następnie w sali konferencyjnej rozpoczęły się oficjalne polsko-czechosłowackie rozmowy, które prowadzi ministrowie spraw zagranicznych obu krajów.

Rozmowy będą kontynuowane w czwartek.

W godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski podejmował obiadem ministra spraw zagranicznych CSRS — Jana Marko.

## Aktualne problemy gospodarcze przedmiotem narady sekretarzy ekonomicznych KW PZPR

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka, odbyła się 3 bm. narada sekretarzy ekonomicznych KW PZPR, poświęcona problemom wynikającym ze zmian w Narodowym Planie Gospodarczym na br. oraz realizacji programu polepszenia zaopatrzenia rynku.

Jak wynika z informacji i ocen, przedstawianych przez wicepremiera Franciszka Kałmę i I zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Ra-

dzie Ministrów — Witolda Trampczyńskiego, zmiany w narodowym planie w bieżącym roku nakierowane są na poprawę efektywności gospodarowania, wyrównywanie zaistniałych dysproporcji w rozwoju gospodarczym, a przede wszystkim na poprawę warunków bytowych ludności i wydatne polepszenie zaopatrzenia rynku. Zachowanie i umocnienie równowagi rynkowej staje się obecnie zadaniem pierwszoplanowym. Jak wiadomo — w wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Za trzy dni koniec rozejmu Inicjatywy dyplomatyczne Kairu, Tel-Awiwu, „wielkiej czwórki” i U Thanta

W związku ze zbliżaniem się terminu rozejmu na Bliskim Wschodzie agencje donoszą o wzmożeniu działalności dyplomatycznej Kairu, Tel-Awiwu, „wielkiej czwórki” i U Thanta. Agencje prasowe zastanawiają się, kto wystąpi z inicjatywą przedłużenia rozejmu, który wygasa 7 marca. Niektórzy sugerują, że uczyni to U Thant w swym sprawozdaniu dla Rady Bezpieczeństwa, inni natomiast, że wezwanie takie zawarte będzie w deklaracji czterech wielkich mocarstw.

We wtorek i środę w Nowym Jorku trwała gorączkowa aktywność dyplomatów. Nowy delegat USA w ONZ, Bush, dwukrotnie w trybie nagłym spotkał się z U Thantem. Równocześnie przedstawiciele wielkich mocarstw prowadzili konsultacje nad treścią wspólnego komunikatu. Każde z nich posiada własną wersję tego dokumentu.

AFP zwraca uwagę, że w ostatnich dniach Izrael rozwijał

intensywną działalność dyplomatyczną dla „wyjasnienia” członkom Rady Bezpieczeństwa swego stanowiska. Golda Meir i A-ba Eban wezwali amerykańskiego charge d'affaires i oświadczyli mu, że „Izrael będzie uważał zwiększenie aktywnej roli czterech wielkich mocarstw na Bliskim Wschodzie za sprzeczną z amerykańskimi przyrzeczeniami”.

Do Stanów Zjednoczonych ma wkrótce udać się minister spraw zagranicznych Izraela E-ban, który przewodniczyć będzie spotkaniu ambasadorów Izraela w USA, Kanadzie i ONZ.

Na trzy dni przed terminem wygaśnięcia obecnego porozumienia o rozejmie w strefie Kanaanu Sueskiego ma się zebrać w Kairze Narodowa Rada Obrony pod przewodnictwem prezydenta Sadata.

## Kolejna obniżka cen jaj

Z dniem 4 bm. zostaje wprowadzona trzecia w bieżącym roku sezonowa obniżka cen detalicznych jaj świeżych. Dobry przebieg skupu jaj umożliwia dokonanie trzeciej sezonowej obniżki cen detalicznych jaj o 41 dni wcześniej niż w roku ubiegłym.

Nowe, obniżone ceny detaliczne jaj świeżych wynoszą: Jaja duże — 1,90 zł za 1 sztukę, jaja średnie — 1,70 zł za 1 sztukę, jaja małe — 1,50 zł za 1 sztukę.

## Nowy dom towarowy dla Teofilowa

3 bm. w Łodzi otwarty został — przed ustalonym poprzednio terminem — nowy dom towarowy — „Teofil”. Parter nowoczesnie urządzonego pawilonu zajmują „Delikatesy”, w wyższej kondygnacji sprzedaje się odzież, obuwie, kosmetyki i inne artykuły przemysłowe. Nowy obiekt wybudowany został w jednym z największych i najbardziej oddalonych od

## Posiłki dla interwentów sajsjońskich w Laosie

Cztery bataliony południowowietnamskie wkroczyły w środę do południowego Laosu, aby zlikwidować trzy bataliony żołnierzy, które w ostatnich dniach toczyły tam ciężkie walki. W południowym Laosie znajduje się obecnie 18 tys. żołnierzy sajsjońskich sił interwencyjnych. W pobliżu granicy stoi w rezerwie dalszych 10 tysięcy żołnierzy.

Samoloty i śmigłowce USA nadal udzielają silnego wspar-

## Oświadczenie rządu polskiego w sprawie eskalacji wojny w Indochinach

Inwazja wojsk amerykańsko-sajsońskich na Laos, przy wsparciu dużych formacji sił powietrznych Stanów Zjednoczonych, pogryzła ten kraj jeszcze bardziej w tragedię wojny.

W ten sposób eskalacja działań wojennych w Indochinach wkroczyła w dalszy, bardzo niebezpieczny etap. Przyjęte to zostało w Polsce — tak jak i na całym świecie — z rosnącym zaniepokojeniem i oburzeniem.

Rząd polski czuł się w obowiązku wystosowania w dniu 12 lutego do współprzewodniczących konferencji genewskiej w sprawie Laosu z 1962 r. aide-memoire, w którym przedstawił swoje stanowisko. Równocześnie szefowie polskich placówek dyplomatycznych przeprowadzili w szeregu krajów rozmowy, zwracając uwagę na powagę sytuacji.

Bieg wypadków w Indochinach świadczy o tym, że Stany Zjednoczone nie chcą zejść z drogi rozszerzania działań wojennych i że z uporem dążą do narzucenia w tej wojnie rozstrzygnięcia militarne. Rząd polski jest przekonany, że takie postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych oparte jest na błędnych kalkulacjach, które mogą mieć fatalne skutki.

Oświadczenia składane w Waszyngtonie na temat „nieograniczonego” działania lotnictwa amerykańskiego, które w tej części świata usurpuje sobie prawo do nekánia i atakowania małych narodów, nie zapowiadają niczego dobrego innym krajom i komplikują sytuację międzynarodową.

Obecnie całe Indochiny pogrążone są w ogniu wojny i rośnie niebezpieczeństwo jej dalszego geograficznego rozszerzenia. Wieloletnia walka narodów Indochin ze wszystkimi kolonizatorami wykazała, że militarne rozwiązanie, poprzez narzucenie siłą tym narodom warunków sprzecznych z ich podstawowymi interesami, jest nie do osiągnięcia.

Stany Zjednoczone ponawiają obecnie bombardowania terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jest to dalszy przejaw eskalacji działań wojennych, bez liczenia się z konsekwencjami, do których eskalacja ta prowadzi. Propaganda amerykańska usiłuje tłumaczyć własnemu społeczeństwu, że jakoby ten typ wojny nie kosztuje życia amerykańskich żołnierzy i nie będzie kosztował dalszych ofiar.

Należy z całą powagą stwierdzić, że podejmowanie ataków lotniczych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu jest wyzwaniem rzuconym wszystkim pokojowym siłom na świecie, które nie mogą pozostać obojętne wobec brutalnych poczynań agresora. Polskę łączy trwała i mocna więź z Demokratyczną Republiką Wietnamu, jako z bratnim krajem socjalistycznym. Los Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz walka całego narodu wietnamskiego o wolność i nie skrepowany rozwój są drogą sercu narodu polskiego.

Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich państw, a zwłaszcza tych, które podpisały układy genewskie z lat 1954 i 1962, na wysoce niebezpieczny obrót wydarzeń w Indochinach, mogący przynieść nieodwracalne następstwa.

Warszawa, dnia 3 marca 1971 r.

## Spotkanie I sekretarza KŁ PZPR z przedstawicielkami Rady Kobiet m. Łodzi oraz załogą ŁZR

Wczoraj I sekretarz KŁ PZPR Bolesław Koperski, w obecności sekretarza Stanisława Józwiaka spotkał się z członkiniami prezydium Rady Kobiet m. Łodzi. Przewodnicząca Rady Kobiet Mirosława Wąsowiczowa przedstawiła problematykę działalności organizacji, a przedstawicielki wszystkich środowisk nakre-

śliły najpilniejsze zadania na najbliższą przyszłość. Przedstawiły także szereg postulatów pod adresem władz i administracji zakładów. (K.)

Wczoraj, I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski uczestniczył w spotkaniu aktywu partyjnego Łódzkiego Zakładów Radiowych „Fonica”.

Mimo osiągnięć produkcyjnych zakładów, mimo wykonania planu rocznego i wywiązania się z eksportu do krajów socjalistycznych, obniżki kosztów produkcji niektórych wyrobów, nie wszystko jeszcze w zakładach zastępuje na uznanie. Budzi zastrzeżenia jakość niektórych wyrobów, niepokoją ilości zapasów materiałów zużytych jak i materiałów koniecznych, ale występujących w zapasach nadmiernych. Niebawem wydział mechaniczny przeniosą się do nowej hali, nastąpi modernizacja galvanizerni — przeprowadzka wymagać będzie dobrej organizacji, tak by rytm produkcji nie został zakłócony. (Dalszy ciąg na str. 2)

## Trzęsienie ziemi we Włoszech

W kilku miastach środkowych Włoch zanotowano w nocy z wtorku na środę trzęsienia ziemi. W tej samej części Półwyspu Apenińskiego, mianowicie w Toskani i Lacjum, 6 lutego br. na skutek silnego trzęsienia ziemi zginęło 27 osób, dziesiątki doznały obrażeń, a 4 tysiące zostało poszkodowanych.

Kolejne trzęsienie dało się odczuć w Viterbo, 20 km w kierunku północno-zachodnim od Rzymu oraz w kilku innych miasteczkach tego regionu i nad Jeziorem Bolsena.

cią siłom sajsjońskim w południowej części Laosu. Na przykład we wtorek helikoptery dokonały 1.270 lotów w tym rejonie.

Sily wyzwoleńcze podjęły w środę kolejny atak na pozycje wojsk sajsjońskich w południowym Laosie atakując wzgórze nr 30 w odległości 10 km na północny zachód od granicy z południowym Wietnamem.

W Hanoi podano, że obrona przeciwlotnicza DRW straciła we wtorek nad prowincję Quang Binh dwa odrzutowce USA i uszkodziła kilka innych.

W Sajgonie podano oficjalnie do wiadomości, że podczas walk w Kambodży od marca ub. roku zginęło dotychczas 2.021 żołnierzy wojsk sajsjońskich a 9.987 zostało rannych. Agencja Reutersa podając tę wiadomość nadmiernie, że od końca stycznia liczba zabitych żołnierzy sajsjońskich wzrosła niemal o 400 ludzi.

W Phnom Penh podpisano wczoraj porozumienie o udzieleniu przez USA Kambodży pomocy w wysokości 18,5 mln dolarów, które mają być użyte na import „niezbędnych towarów”.

## Spotkanie W. Kruczka z przedstawicielami ZSP

3 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczka — przyjął kierownictwo ZSP z przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP — Stanisławem Ciołkiem.

W czasie spotkania przedstawiciele ZSP poinformowali o aktualnych problemach życia, pracy i studiów młodzieży akademickiej, przedstawiono również propozycje ZSP na temat rozwoju samorządności studentów w szkole wyższej i ich współudziału w kierowaniu uczelnią. Omówiono potrzebę zwiększenia pomocy dla studentów pracujących. Zwrócono uwagę na konieczność uregulowania sprawy rozszerzenia uprawnień dla studiujących pracowników oraz rozważenia możliwości przyznawania studiującym pracownikom pomocy materialnej na wydatki związane z kontynuowaniem studiów, zakupem niezbędnych podręczników i pomocy naukowych.

# Aktualne problemy gospodarcze

(Dokończenie ze str. 1)  
niku decyzji partii i rządu dotyczących podwyższenia najniższych uposażeń oraz rent, jak również anulowania podwyżki cen artykułów żywnościowych z grudnia ub. roku, siła nabywcza społeczeństwa wzrasta w tym roku dodatkowo o ponad 25 mld zł. Tej kwocie musi odpowiadać masa towarów rynkowych. Chodzi przy tym nie tylko o równowagę globalną, ale także o dostosowanie podaży do popytu w poszczególnych branżach i grupach wyrobów. Łączny wzrost dostaw rynkowych wyniesie w tym roku 7,2 proc.; uprzednio zakładano wzrost 4,1 proc. Szacuje się, że powinno to sprostać popytowi rynkowemu. W planie nastąpią zmiany w stosunku do pierwotnego projektu w wielu dziedzinach.

Jednocześnie istnieje konieczność konsekwentnego przestrzegania reżimu oszczędnościowego w działalności gospodarczej i inwestycyjnej. Dlatego też zostanie dokonany m. in. przegląd zadań planu inwestycyjnego i kapitałowych remontów w budownictwie pod kątem maksymalnego wygospodarowania środków dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego oraz zaopatrzenia rynku.

Dodatkowe środki przeznaczony na budownictwo mieszkaniowe muszą być wykorzystane przede wszystkim w tych rejonach, gdzie znajdują się zakłady pracy odczuwające niedobór żelazca posiadającego nie wykorzystane moce produkcyjne, możliwości wzrostu produkcji poprzez zwiększenie zmianowości, odpowiedni poziom techniczny pro-

dukcji, możliwości modernizacji itp. Równoległe z tym, przewiduje się szereg innych posunięć oszczędnościowych w wydatkach budżetowych. Ponadto przeprowadzane są prace zmierzające do generalnego usprawnienia kooperacji, a także poprawy organizacji produkcji.

Wspomniane kierunki zmian nakazują konieczność wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych, usprawnienia zarządzania gospodarką, jak najbardziej racjonalnego wydatkowania wszelkich środków. Każdej inicjatywie, zmierzającej do uzyskania dodatkowej, potrzebnej na rynek lub na eksport produkcji, trzeba zapewnić najlepsze warunki realizacji. Chodzi o racjonalne wykorzystanie posiadanego potencjału przemysłowego oraz umiejętności za-

Tym właśnie sprawom poświęcił swoje wypowiedzi w dyskusji sekretarz ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR i ministrowie niektórych resortów gospodarczych. Zwracali oni m. in. uwagę na potrzebę uporządkowania i usprawnienia powiązań kooperacyjnych, zwiększenia produkcji normalnych i części zamiennej, wzmocnienia dyscypliny wykonania zadań eksportowych i produkcji dla zaopatrzenia ludności oraz udoskonalenia systemu zarządzania.

Podsumowując naradę Jan Szydłak podkreślił, że poprawa zaopatrzenia rynku i uchronienie równowagi rynkowej jest absolutną koniecznością. Musi być zapewniona pełna ciągłość zaopatrzenia. Temu zadaniu podporządkowana będzie działalność odpowiedzialnych organów rządowych. Trzeba także zwrócić uwagę na wzrost dostaw na rynek, obok artykułów żywnościowych, towarów przemysłowych, na które dokonano obniżki cen w grudniu ub. r., a także towarów, których podaż jest jeszcze za mała i wreszcie tych wyrobów, których poziom zapasów musi być szybko odbudowany. Przemysł powinien więc nadrobić opóźnienia z pierwszych dwóch miesięcy br. i znacznie lepiej, niż dotychczas dostosowywać strukturę produkcji do potrzeb odbiorców krajowych i zagranicznych.

Obecnie trzeba być wszystkim podnieść dyscyplinę pracy w przemyśle, dokonać wszelkich niezbędnych wysiłków na rzecz zwiększenia dynamiki wytwórczości, zagospodarowania rezerw, uporządkowania kooperacji.

Należy w każdym województwie stworzyć możliwie najlepsze warunki dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego, wykorzystując m. in. wszelkie istniejące możliwości zwiększenia produkcji materiałów budowlanych. Pilnym zadaniem jest również rozwijanie usług,

na które stale przecież jest nie zaspokojony popyt.

Zmierzamy — powiedział Jan Szydłak — do harmonijnego rozwoju naszej gospodarki, a zatem do usunięcia rażącej dysproporcji, a w tym przede wszystkim dysproporcji między wzrostem produkcji a wzrostem spożycia. Musimy więc intensyfikować — w tym dobrym i właściwym pojęciu tego słowa — naszą działalność gospodarczą — w kierunku zmniejszenia społecznych kosztów produkcji; musimy ją unowocześniać pod względem technicznym i organizacyjnym.

## Z myślą o 4 milionach PRACUJĄCYCH KOBIET Obrady komisji CRZZ

3 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Komisji Socjalnej oraz Komisji Kobiet Pracujących CRZZ. Tematem obrad były zadania związków zawodowych związane z poprawą warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. Ze szczególną uwagą potraktowano problemy pracujących zawodowo kobiet. Przypomnijmy, że jest ich aktualnie ok. 4 mln, co stanowi ok. 40 proc. załóg pracowniczych.

O działalności związków zawodowych na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych mówiła Irena Sroczyńska — sekretarz CRZZ. Poruszone przez nią zagadnienia zostały rozwinięte w szerokiej dyskusji, w której większość mówców stanowią kobiety — działaczki wszystkich branż i instancji związkowych. Przedstawione wnioski i konkretne propozycje były odzwierciedleniem bolączek kobiet, które w przeważającej większości pracują zawodowo łącząc z obowiązkami rodzinnymi i domowymi. Przewijała się więc w dyskusji sprawa ułatwienia dla pracujących kobiet, m. in. problemy przedłużenia urlopu macierzyńskiego, czy też szerszego rozwoju usług — rozumianych jako miejsce pracy dla kobiet oraz jako czynnik pomagający w gospodarce domowej.

Mówiono o potrzebie bardziej prawidłowego rozwoju różnych form opieki nad dziećmi w czasie, gdy rodzice pracują. Podnoszono też trudności wynikające z pracy kobiet w systemie trzyzmianowym. W przemysle uspołecznionym ok. 300 tys. kobiet zatrudnionych jest na III zmianie. Podawano przykład przemysłu włókienniczego, gdzie zlikwidowano pracę kobiet na trzeciej zmianie z soboty na niedzielę, co nie przyniosło strat produkcyjnych i uszczerbku w zarobkach.

Wielokrotnie powracała w dyskusji sprawa niesłusznych dysproporcji w sytuacji socjalno-bytowej pracowników poszczególnych resortów. Omawiano też zagadnienie podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet pracujących. Niezbędna jest — podkreślano — dalsza aktywizacja zakładowych klubów i komisji socjalnych, zwiększenie udziału kobiet we współdecydowaniu w żywotnych dla załóg sprawach. Podstawowym czynnikiem decydującym o skuteczności działań zmierzających do poprawy warunków socjalno-bytowych musi być troska o dobrą atmosferę w zakładzie, o właściwy klimat, w którym potrzeby załogi są brane pod uwagę. Tylko w taki sposób opracowywane obecnie programy poprawy warunków socjalno-bytowych w zakładach i branżach mogą być szybko i skutecznie przede wszystkim siłami samego zakładu — realizowane.

Zabierający głos działacze wyrażali aprobatę dla projektu programu zamierzeń związkowych w sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy, zwłaszcza kobiet. Dawano wyraz przekonaniu, że program ten zawierający doradne i dużej wartości zamierzenia będzie rzetelnie wykonany.

## Zakopane — Mekka mętów społecznych i pasożytów

J. G. przyjechał do Zakopanego bez grosza, ale już od dworca kolejowego niesiono za nim walizki. Przedstawiał się jako ważna osoba ze stolicy, a towarzyszącą mu młodą damę, jako swoją osobistą sekretarkę. Zamieszkał w jednym z domów...wczasowych. Nikt go nie pytał o dokumenty, otrzymał w pensjonacie piękny pokój, maszynę do pisania. Kierowniczka zapowiedziała personelowi, że ma darzyć gościa specjalnymi względami.

Dla J. G. i jego „sekretarki” mniej gościnną okazała się miejscowa komenda MO, która aresztowała dobrą parę. Okazało się, że rzekomy „dostojnik” był notowany w kronikach milicyjnych woj. krakowskiego jako wielokrotny przestępca, a towarzysząca mu dama była niebezpieczną włamywaczką z Gdanska. Okradli oni w Zakopanem 12 samochodów oraz wyłudziли od natynnych — za obietnicę załatwienia ich spraw — 20 tys. złotych i 500 dolarów.

Pod Giewontem zlikwidowano ostatnio m. in. 4-osobową szajkę, która specjalizowała się w

okradaniu domów FWP. Aresztowano także członków młodzieży zowego gangu, którzy — po kradzieży 3 samochodów — pod czas ucieczki jednym z nich o mało nie przejechał funkcjonalny MO, który chcieli ich zatrzymać. Ostatnio notowano też zagranicznych przestępców. Jednemu z nich odebrano przemyczone 2,5 kg złota.

W sezonie zjeżdża do Zakopanego wiele prostytutek oraz różne rodzaje nielegalnie pracujących „niebieskich ptaków”. Garściami wyrzucają pieniądze w lokalach, rozbijają się samochodami i sankami, okupują hotele, zakładają spokój turystów i wczasowiczów, którzy przyjeżdżają tu na odpoczynek. Jak oświadczył komendant MO w Zakopanem, w ubiegłym roku aresztowano tu 195 przestępców, w tym 139 osób nigdzie nie pracujących. Większość zatrzymanych pochodziła spoza terenu Podhala.

W Zakopanem z żywym zainteresowaniem oczekuje się ustawy, która ma uchronić panoszenie się społecznych mętów i pasożytów.

## Spotkanie I sekretarza KŁ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

W dyskusji podkreślono także i nieprzystosowanie zaplecza technicznego, a zwłaszcza technologicznego, do nowego profilu produkcyjnego, który będzie obowiązywać w 1971 r.

Pytania załogi dotyczyły i spraw codziennych, łódzkich jak i zagadnień szerszych — ogólnokrajowych. I sekretarz KŁ podkreślił duże perspektywy rozwojowe Łódzkiego Zakładu

Radiowych, konieczność dobrej organizacji pracy, dobrej atmosfery w tej pracy. I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski stwierdził ponadto, że Łódź zasługuje na większą uwagę władz centralnych aniżeli się to do niedawna działo. Ostatnio władze centralne obiecały uwzględnić w większym stopniu potrzeby naszego miasta. KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łódź opracowują dokładny plan wszechstronnych potrzeb Łodzi. (AP)

## Czy koniec radiowego imoasu?

## Wkrótce polski odbiornik stereofoniczny

Co druga polska rodzina ma radio. Nie zmienia to jednak faktu, iż jeśli idzie o stopień nasyżenia gospodarstw domowych w radioodbiorniki, jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów RWPG. Powstała paradoksalna na pozór sytuacja. Produkujemy milion aparatów rocznie, dostawiamy do handlu rosną z roku na rok, a równocześnie wyposażenie w radia gospodarstw domowych jest jeszcze dalekie od ideału. Asortyment oferowanych przez przemysł radioodbiorników jest bowiem zbyt wąski, a postęp w produkcji zbyt wolny. Odbiorniki stołowe wytworzą się dotychczas w najniższych klasach; ciągle brakuje na rynku aparatów z zakresem UKF i adapterami, poszukiwanymi zwłaszcza na wsł.

Nie znaczy to, że w ostatnich latach producent radioodbiorników — przemysł elektroniczny i teletechniczny nie osiągnął żadnego postępu.

Prawdziwy jednak przełom w produkcji radioodbiorników powinien nastąpić od tego roku. Zaawansowane są bowiem przygotowania do podjęcia produkcji całych nowych „rodzin” radioodbiorników, które zastąpią stopniowo aparaty dotychczas wytwarzane. Wkrótce ukaże się w sklepach długo oczekiwany pierwszy polski stereofoniczny radioodbiornik stołowy II klasy o 5 zakresach fal, a także popularny tranzystorowo-lampowy odbiornik charakteryzujący się większą czułością i selektywnością oraz mocą akustyczną. Przewiduje się również podjęcie produkcji szeregu nowych popularnych radioodbiorników w różnych wersjach kolorystycznych i wykonaniu, z adapterem i innym dodatkowym wyposażeniem.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

## Reprezentanci Polski na mistrzostwa Europy

Nie wszyscy nasi czołowi lekkości zdobyli niezbędne minims, uprawniające do startu w mistrzostwach halowych Europy. W związku z tym reprezentacja nasza będzie nieliczna. W konkurencjach kobiet startować będą następujące zawodniczki: Szewińska, Sikorska, Sukniewicz, Straszynska, Rabzyl, Konowska i Chewska. Do konkurencji mężczyzn zgłoszeni zostali: Nowosz, Jóźwik.

Majchrzak, Galant, Badeński, Balachowski, Kupczyk, H. Szordykowski, Kondzior, Podoba, Kobuszewski, Klünger, Buciarowski, Dobrosz, Komar, Sadza, Borowski, Korycki, Werner, Chłudzinski, Wardak, Linkowski, Z. Szordykowski, Skowronek i Sawicki.

Wszyscy nasi reprezentanci znajdują się w Sofii i trenują w hali, w której odbędą się mistrzostwa Europy.

## Międzynarodowy mityng pływacki Startu

Już po raz piąty KS Start w Łodzi, posiadający zresztą najlepszą sekcję pływacką w naszym mieście organizuje międzynarodowy mityng pływacki.

Te interesujące zawody odbędą się w najbliższą sobotę 6 bm. o godz. 17 i w niedzielę o godzinie 16 na pływalni przy ul. Teresy 56.

W tegorocznym turnieju zapewniono udział pięciu zawodników ze Szwecji (wśród nich Iry Johansson, która na 100 m dow. uzyskuje czas 1:04,9, a na 200 m zmien. 2:37,0), czterech z Bułgarii, pięciu z Jugosławii. Z zawodników polskich zapewniony jest udział przedstawicieli następujących klubów: Arkonia, Śląska, Warty Poznań, Neptuna Stargard, MKS Pałac (Warszawa), Astoria Bydgoszcz, Startu Gdańsk, Startu Opole, Calisai, Warszawianki oraz łódzkiego Startu.

Z łódzkich zawodników zobaczymy m. in.: Szylera, Pawlikównę, Masównę, Musiałównę, Larkowskiego, Wierzbickiego, Sobierajównę, Dobroniakównę, Trojanowskiego, Różyckiego, Ptaka, Domarańczyka, Zacharównę.

Utalentowany pływak łódzkiego Startu Wiślicki powołany został do pływackiej kadry narodowej i wraz z reprezentacją Polski wyjechał na mecz do Szwecji. (s)

## Porażka Piecha w Lipsku

W środę 3 bm. odbyło się walki półfinałowe międzynarodowego turnieju bokserowskiego w Lipsku. Brało w nich udział 8 pięściarzy polskich.

W wadze półciężkiej Piech przegrał jednogłośnie na punkty z Knutem Andersem (NRD).

**Bilety na mecz z Wisłą**  
Sekretariat ŁKS informuje, że w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej 76 nabyć można bilety na niedzielny mecz piłkarski z Wisłą. Bilety sprzedawane będą do soboty włącznie.

## Wszystko o sporcie łódzkim przy NTU

## ★ Szanse piłkarzy ŁKS i Startu ★ Problemy koszykarzy ★ Jak wyjechać do Monachium

Duże zainteresowanie wśród łódzkich kibiców sportowych wzbudził wczorajszy Nasz Telefon Usługowy, poświęcony problemom łódzkiego sportu oraz sprawom przygotowaniom zawodników łódzkiej kadry do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo i Monachium. Na tematy te odpowiedź udzielił: przew. ŁKKF:IT Wacław Zatkę oraz pełnomocnik do spraw olimpijskich Wojciech Skupiński.

Zaczniemy od spraw najbardziej interesujących łódzian, czyli od perspektyw łódzkiej drużyny piłkarskiej w II lidze. Zdaniem przedstawicieli ŁKKF:IT zarówno ŁKS ma ogromne szanse na awans do I ligi, jak i Start na utrzymanie się w lidze i odegranie tam dużej roli. Odnosnie ŁKS tradycje już wskazują, że lodzianie zawsze grali lepiej w rundzie wiosennej, stąd zresztą ich przydomek

„RYCERZE WIOSNY”.

Dobrze się też składa, że najbliższy przeciwnik ŁKS — MKKS Gdynia gra mecz w Łodzi (28 bm.). Wszystkie zależeć będzie od postawy naszych piłkarzy na boisku. Start musi koniecznie poprawić swoją lokatę w tabeli, stąd powinien wygrać wszystkie mecze na własnym terenie.

Wielu Czytelników wyraziło troskę o rozwój koszykówki miejskiej w naszym mieście. Jednak nawet zgrupowanie wszystkich najlepszych zawodników

łódzkich w jednym klubie nie wystarczy na pierwszą ligę. W łódzkich sekcjach koszykówki brakuje po prostu dobrych środków. Zresztą sam problem zgrupowania wszystkich najlepszych koszykarzy w jednej sekcji, jak dotychczas, jest niemożliwy, ze względu na rozbieżności interesów federacji, klubów, czy nawet przywiązania do barw klubowych samych zawodników.

Dużo pytań dotyczyło spraw olimpijskich. W Łodzi przygotowaniom olimpijskim objęto grupę 44 zawodników i zawodniczek, z której to grupy rekrutować się będą

PRZYSZLI OLIMPIJCZYCY.

Mają oni zapewnione świetne warunki treningowe i nie nie stół na przeszczepie, by „leżał” łódzkich olimpijczyków była większa niż dotychczas. Chętni kibice którzy chcieliby uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, mogą się tam znaleźć dzięki... Toto-Lotkowi. W najbliższą niedzielę 7 bm. odbędzie się tradycyjnie już podwójne losowanie tej gry literbowej, gdzie wśród nagród są trzy wyjazdy właśnie na Igrzyska Olimpijskie.

A oto kilka ciekawszych pytań:

— Kiedy w Łodzi powstanie drugie sztuczne lodowisko?  
— Rozważane są dwie koncepcje tej inwestycji. Lokalizacją pierwszej przy Pałacu Sportowym, natomiast drugiej

na obiekcie ŁKS. Pierwsza jest oczywiście dużo tańsza ze względu na wykorzystanie masywnego Pałacu Sportowego i prawdopodobnie tam w 1973 r. rozpoczyna się prace.

— Jak wygląda sprawa „zadania” toru w Helenowie?

— Specjalna komisja pod przewodnictwem inż. Szudlarka bawiła ostatnio w Brnie (CSRS), gdzie zapoznana się z tamtejszą koncepcją krytego toru. Brneńska konstrukcja jest jednak zbyt ciężka i droga, stąd inż. Szudlark opracowuje projekt tańszy i lżejszy. Być może w końcu bieżącej pięcioletki ruszą prace przy zadaniu Helenowa.

— Kiedy skończą się kłopoty dżudowców z salą?

— Wszystko zależy od inicjatywy władz Resursy. Ponieważ przenosimy bokserów Gwardii do sali treningowej.

W PALACU SPORTOWYM

rysuje się możliwość wykorzystania sali przy ul. Główniej m. in. przez dżudowców.

— Czy w Łodzi może rozwiąć się narciarstwo?

— W bieżącym roku kończymy prace dokumentacyjne odnośnie budowy ośrodka narciarskiego w Smardzewie. Powstała tam wyciąg narciarski, specjalne góry do zjazdów itp. Plan budowy przewidziany jest na lata 1972—1973. Dopiero po powstaniu ośrodka zobaczymy, czy narciarstwo w Łodzi ma szansę rozwoju. (ms)

## w skrócie

• W Rudzie Śl. miejscowa II-ligowa Urania zremisowała 1:1 (0:1) z I-ligowym Zagłębiem Wałbrzych. W Orzegowie A-klasowy KS Orzegów przegrał 0:3 (0:1) z I-ligowym Szombierkami Bytom, a w Siemianowicach miejscowy Górnik przegrał 1:4 (1:1) z Górnikiem Wojkowice.

• W meczu I ligi angielskiej Wolverhampton Wanderers przegrał na swoim boisku z Arsenalem 0:3.

• W Tel Awiwie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski, w którym Izrael pokonał Szwecję 2:1 (2:0).

• W międzynarodowym meczu piłkarskim Lewski-Spartak Sofia pokonał czeskosłowacki zespół Rapid Bratysława 4:2.

• W dniach 5—10 bm. odbędą się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach alpejskich seniorów i seniorek.

• W pierwszym z pięciu spotkań swego zagranicznego tournée przed startem w mistrzostwach świata grupy „A” drużyna hokejowego mistrza świata, Związku Radzieckiego spotkała się z reprezentacją Szwecji. Zwyciężyli hokeiści radzieccy 5:3 (1:1, 2:1, 2:1).

• W fińskiej miejscowości Lahti, odbędą się w dniach 3—7 bm. tradycyjne międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych.

## Hokeiści Finlandii grają w Łodzi

11 bm. w łódzkim Pałacu Sportowym dojdzie do spotkania hokejowego między czołową drużyną z Finlandii i ŁKS. Zespół fiński przybywa do Polski na zaproszenie CRZZ. Poza spotkaniem w naszym mieście Finowie rozegrają w Nowym Targu mecz z Podhalem. (s)

# „Cena“

NA SCENACH IÓDZKICH

Z biografii Arthura Millera, znakomitego współczesnego dramaturga amerykańskiego, wiemy, że ojciec jego, człowiek bardzo zamożny, stracił podczas głośnego krachu na amerykańskiej giełdzie w roku 1929 (podobnie zresztą jak wielu innych), cały swój majątek. Tak więc przyszły pisarz już jako mały chłopak miał możliwość poznania niektórych praw systemu kapitalistycznego.

Nie jest więc przypadkiem, że jedną z głównych (choć nie pokazanych na scenie) postaci jego sztuki „Cena”, jest stary Franz, bogaty przedsiębiorca, a w roku 1929 — bankrut.

Obaj synowie Franza, Wiktor i Walter różnie ustosunkowują się do ojcowego dramatu. Wiktor pragnie spełnić swój obowiązek synowski za wszelką cenę. A cena ta jest wysoka. Młody człowiek rezygnuje nawet ze swoich studiów i, aby pomagać ojcu, przyjmuje pracę w policji. Z kolei Walter nie zamiera rezygnować z walki o swoją pozycję w świecie. Ojcu pomaga w sposób symboliczny, przysyłając mu miesięcznie 5 dolarów.

Obaj bracia, zwykły policjant i wzięty lekarz, spotykają się po 16 latach, niewiedzą, że okazją sprzedaży mebli i gratów, pozostałych po zmarłym ojcu. Te też pamiętki z dawnych czasów budzą w braciach wspomnienia. Odkrywają dawne pretensje, nadchodzi chwila wyjaśnień i ostrych spięć.

Sztuka, początkowo typowo obyczajowa, dobrze osadzona w środowisku amerykańskiego mieszczaństwa, ześlizguje się teraz na płaszczyznę zagadnień moralno-etycznych i zmienia w dramatyczne starcie dwóch odmiennych charakterów dwóch różnych postaw etyczno-moralnych.

W „Cenie”, zrealizowanej teraz na Małej Scenie, bardzo sugestywnie zaakcentowali ten konflikt Tadeusz Schmidt (Wiktor Franz) oraz Wojciech Pilarski (Walter Franz).

Wiktor Schmidt był dobronistą, nieporadny, niby miękki, niemniej w decydujących momentach zdolny do uporów i nieustępliwości. Natomiast Walter był w ujęciu Pilarskiego realistą, podchodzącym trzeźwo do spraw życiowych. Pilarski nie zrobił jednak z niego cynicznego egoisty, lecz umiał przedstawić również i jego racje. Szczególnie mocny ładunek emocjonalności miał ostatni dialog obu braci, zaskakujący nas również szokującymi niespodziankami.

Wręcz odmienną postać przeniesioną z innego środowiska, a wnoszącą do sztuki inny zgięty nastrój i refleksje, jest sędziwy taksator mebli Gregory Solomon. Ludwik Benoit znakomicie wyłuskał ze starczej gadaniny mądrość życiową, filozofię i godną Sokratesa pasję poznawania ludzi. Jowialny, żartobliwy, ze spokojną rezygnacją mówił o sprawach nawet tragicznych, przezbawny w swoim kupieckim kunktatorstwie, a równocześnie szczerze wzruszający w pragnieniu, ażeby mimo swoich 90 lat, żyć dalej. A żyć, znaczy pracować w swoim zawodzie, czyli handlować. Handlować chociażby starymi gratami, ponieważ nie chodzi o cenę przedmiotu, lecz o wartość samego działania. Światła rola.

Ester Franz w ujęciu Hanny Bedryńskiej, miała dużo uroku i kobiecego wdzięku. Słusznie też mógł mówić do niej mąż, że „zawsze byłaś wspaniała” i że miała na niego tyle wpływu. Bedryńska przedstawiła bardzo naturalnie wewnętrzną dwoistość kobiety zmęczonej nie ustalonym życiem i tęskniącej za czymś lepszym, a przy tym szczerze przywiązaną do niepraktycznego Wiktora.

Zgodnie z intencją autora scenograf Iwona Zaborowska zagraciła scenę mnóstwem w nieładzie rozrzuconych rupieci i mebli. Stara, złota harja wśród nich jak gdyby przypominała, że w sztuce tej, opowiadającej o tylu sprawach bardzo przyziemnych, nie brak również poetyckiej metafory myśli filozoficzno-moralnej, przede wszystkim zaś zasadniczej sprawy — odpowiedzialności człowieka wobec samego siebie i drugich. Reżyser Jan Skotnicki zadbał też o to, ażeby momentem tym dać właściwą wagę; i to jest jeszcze jednym walorem „Ceny”. Będzie się ona cieszyła wielkim powodzeniem.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

# ASYSTENT I ŻYCIE

Wystarczy przejrzeć te czki w wydziałach społecznych jakiegokolwiek uczelni. Dosłownie puchną od podań o własny kącik w hotelu asystenckim czy domu młodego naukowca, jeśli taki istnieje. Wynajęcie pokoju „na mieście” pochłania czasem pół pensji. Sytuacja staje się fatalna, jeśli asystent zdecydował się na rodzinę. Perypetie z uzyskaniem stałego meldunku zniechęć mogą najodporniejszych, meldunek jest z kolei warunkiem przyjęcia do spółdzielni mieszkaniowej. — Ot, kwadratura koła.

Nawiasem mówiąc meldunek nie stanowi jedynej przeszkody w zdobyciu „luksusowego” M2 czy M3. Obliczona — przez Międzyuczelniany Ośrodek Badań nad Szkolnictwem Wyższym — średnia poborów kandydatów na przyszłych profesorów i docentów waha się od 1600 (dla młodszych asystentów) do 2300 brutto, to wszystkimi możliwymi dodatkami. Z tych sum dość trudno wygospodarować 6,5 tys. na pierwszy wkład mieszkaniowy i dalszych 17 tys. na zwrot (w ciągu lat 5) zaciągniętej w kasie zapomogowo-pożyczkowej pożyczki. Nie dziwnego więc, że 71 do 85 proc. młodych pracowników naukowo-dydaktycznych dorabia różnymi sposobami, najczęściej zaś korepetycjami. To rozpraszczenie sił nie może pozostać bez wpływu na wydajność pracownika na uczelni.

**STAZOWE PARADOKSY**  
Jednym np. ze swoistych paradoksów jest sprawa stażów asystenckich. Otóż wiadomo, że każdy absolwent wyższej uczelni, rozpoczynający pracę zawodową w gospodarce, odbywa tzw. roczny staż. Podobnie rzecz się ma i w uczelni, z tą różnicą, że w zakładzie pracy stażysta rozpoczyna od 1200—1500 zł i okres stażu wlicza mu się do lat pracy, natomiast w uczelni otrzymuje on nie pensję, lecz tzw. stypendium i okres ten nie liczy mu się do „wy-

**GDYBY KOGOKOLWIEK ZAPYTAĆ WEDŁUG JAKICH KRYTERIÓW POWINNO DOBIERAĆ SIĘ MŁODĄ KADRĘ NAUKOWO-DYDAKTYCZNA WYŻSZYCH UCZELNI, KADZY MAJĄCY ODOBRIŃE ZDROWEGO ROZSADKU ODPOWIEDZ: JEDYNYM MIERNIKIEM MOGĄ TU BYĆ ZDOLNOŚCI, PRA-COWITOŚĆ, POSTAWA I OWE SZCZEGÓLNE PREDYSPOZYCJE DO PRACY NAUKOWEJ I... NAUCZYCIELSKIEJ. TYMCZASEM SYTUACJA PRZEDSTAWIA SIĘ ZGÓŁA INACZEL I O DOBRZE INNE DECYDUJĄ KRYTERIA.**

slugi lat”. I to nie tylko w przypadku, gdyby zechciał np. przejść do pracy w przemyśle; okresu tego nie honoruje nawet uczelnia. Rok — okres niby niedługi, niemniej sprawa wywołuje uzasadnione rozgoryczenie.

Na tym jednak różnice się nie kończą. Wiadomo bowiem, że lata następne po okresie stażu, stanowiące zresztą — co naukowo stwierdzono — okres największej aktywności zawodowej i intelektualnej człowieka, młody ekonomista, inżynier, lekarz itp. wykorzystuje na systematyczne gromadzenie wiedzy i doświadczenia, a także na wypracowanie sobie kolejnych szczebli zawodowego awansu. W tym czasie kandydat na profesora czy naukowca uwikłany jest w dziesiątki prze-

różnych obowiązujących go egzaminów, obciążony pracą wychowawczą i dydaktyczną i szeregiem obowiązków (nie zawsze związanych z jego zainteresowaniami), wynikających z przynależności do zakładu czy instytutu.

Obliczono np., że okres zdobywania stabilizacji życiowej i zawodowej młodego pracownika naukowo-dydaktycznego trwa około 12 lat, tj. do wieku 37—39 lat. Można by to ostatecznie przyjąć, gdyby nie fakt, iż jedynym z warunków przystąpienia do konkursu na stanowisko docenta jest nieprzekroczenie 45 roku życia. Jakiego poważniejszego samodzielnego dorobku naukowego można się dorobić w okresie 6—7 lat?

**TRZEBA ZNALEZĆ ROZWIĄZANIE**  
Przypomnienie o roli nauki i

znaczeniu wysoko kwalifikowanej kadry nauczycieli szkół wyższych byłoby truizmem. Truizmem również byłoby stwierdzenie, że jedynymi sensownymi kryteriami doboru tej kadry są kryteria talentu i przydatności. Tymczasem wobec obowiązujących przepisów, często-gęsto rezygnują z wymagań i szukają narybku wśród absolwentów, którzy legitymują się nie talentem i przydatnością, lecz... zameldowaniem i mieszkaniem w miejscowości będącej siedzibą uczelni. Czy są to kandydaci najlepsi? Nie trudno odpowiedzieć sobie na to pytanie.

Prawda, zdarzają się zapaleńcy, gotowi znieść wszelkie trudności, byleby zaspokoić swe życiowe marzenia. I tu jest ich jednak? A ilu zalamują się w połowie i ulega kuszącym propozycjom przemysłu czy handlu? Bo i z tym zjawiskiem spotykamy się coraz częściej.

Problem młodej kadry naukowej jest zagadnieniem leżącym u podstaw całej perspektywnie widzianej polityki kadrowej szkół wyższych. I dlatego szukanie rozwiązań wydaje się konieczne. Nie stać nas na marnotrawstwo sił i zdolności ludzkich. K. R.

# Mniej — więcej?

W ubiegłym roku oddano ogółem w Łodzi 24.401 izb mieszkalnych (7.954 mieszkań). W bież. roku plan zakłada oddanie 24.065 izb (7.591 mieszkań). Czyli mniej aniżeli w ubiegłym roku, nawet jeśli budowlani wykonają swoje zobowiązania zakładające ukończenie tegorocznych zadań planowych przed końcem listopada — i co się z tym wiąże — oddadzą te kilkadziesiąt izb ponad plan. Różnica wynosi 336 izb — i co się wyjawia paradoksalnie — 363 mieszkania. Jest to paradoks pozorny. To po prostu kwestia struktury owych mieszkań. Będzie więcej tych mniejszych, bardziej poszukiwanych: M-3 i M-4, kosztem większych, na które się w spółdzielczości znacznie krócej czeka aniżeli na mniejsze.

Planuje się — jak do tej pory — mniej aniżeli się się chciało zaplanować. Mniej aniżeli myślnie, że się zaplanuje przed i natychmiast po V Zjeździe partii, kiedy mówiono o krajowym wzroście budownictwa mieszkaniowego o 35 proc. Łódź, „przymierzając się” wtedy do 150 tys. izb w pięciolatce, co wcale nie było żądaniem na wyrost, ale chyba aktem odwagi na te ówczesne, jakże minimalistyczne wymagania naszych władz.

Uchwałą Rady Ministrów z 1 grudnia 1970 r. — a więc przed VII Plenum — Łódź dowiedziała się, że może liczyć w 1970 r. na nakłady w wysokości 246 mln zł, a więc na niecałe 20 tys. izb. Po VII Plenum, po którym dowiedzieliśmy się o dodatkowym miliardzie na budownictwo mieszkaniowe (na cały kraj), po przesunięciu sum z innych budżetowych pozycji okazało się, że możemy myśleć o niecałkowitych 24 tys. izb w bieżącym roku. Oczywiście dodano do tego 33 mln, to 3 proc., które przypadły Łodzi z owego miliardza przeznaczanego na cały kraj. Jest to kropelka. Przechodząc się ją i na budownictwo, to które widać gołym okiem — domy, i na to, co je warunkuje, czyli uzbrojenie terenu.

W rezultacie będziemy mieli więcej aniżeli myśleliśmy, gdyż nie VII Plenum, a mniej aniżeli to, na co liczyliśmy jeszcze rok temu, mniej aniżeli chcielibyśmy mieć, a zwłaszcza mniej aniżeli potrzebujemy.

Zachodzi tu pytanie — w jakim stopniu w traktowaniu miasta — całymi latami — zdecydowały nie do końca przemyślane decyzje poprzedniego Biura Politycznego, które nie brało pod uwagę oczywistości gospodarczych, a zwłaszcza społecznych — bo mieszkanie to nie tylko sprawa gospodarcza, ale także i społeczna, a w jakim stopniu ówczesne stanowisko naszych łódzkich władz — zbyt miękkie chyba, zbyt rozumiejące (od 25 lat) fakt, że Łódź nie zniszczyła wojna i że inni mają pierwszeństwo w odbudowie — co jest jasne — ale także i w budowie — co już nie jest takie jasne. Na potwierdzenie wątpliwości tych — nie tylko moich, ale wysuwanych także przez załogi łódzkich zakładów — przytoczmy jeszcze jeden dowód. Władcom łódzkim nie udało się przeformować projektu budownictwa mieszkaniowego „Dąbrowa-70” nie dlatego, że był droższy. Przeciwnie, był tańszy od średniej krajowej. Ale dlatego, że przekraczał obowiązujący w kraju normatywy metrażowy. Nie udało się, mimo że w większości polskich miast budoje się mieszkania od lat przekraczające ów normatywy — tabu. Normatywy dla mieszkaniwa typu M-3 wynosi od 33 do 38 m kw. Łódzkie „LSM-y” mają w M-3 od 36 do 38 m kw. W Warszawie budoje się M-3 w tzw. serii „J” o powierzchni 41,64 m kw. — czyli grubo ponad górną granicę metrażową, we Wrocławiu (metoda „Kłow”) — M-3 mają 41,50 m kw., w Krakowskich „Dominach” — 39,40 m kw. To, że w wymienionych typach mieszkań w innych miastach budoje się jeszcze ślepe kuchnie — świadczy że o projektantach, którzy nie potrafili w większym metrażu wykreślić jasnych kuchni, co się naszym zdaniem na powierzchni mniejszej, ale do brzo o władzach tych miast, które potrafiły przekonać kogo trzeba, że inne metrażu nie można brać pod uwagę. Naszym to nie wyszło...

Projektanci „Dąbrowy-70” i „LSM-70” (mieszkania lepszych) robili wszystko wbrew ówczesnemu klimatowi, a zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, by mieszkania budowane w Łodzi poprawiać, a przynajmniej dostarczać projekty, by te poprawy umożliwić i to, że budowlani mimo wszystko przygotowali zaplecze techniczne i bazy...

Stosunek do Łodzi zmienił się. Ale Polska nie tylko Łódź stoi. Jeszcze trochę, a Łódź będzie drugim miastem w kraju tylko nominalnie, tylko ze względu na ilość mieszkańców. Do tego oczywiście nikt nie chce doprowadzić. Nie dlatego, że mamy kompleks prowincji, ale dlatego, że zasługujemy w tym samym stopniu, co inni na takie samo traktowanie naszych spraw mieszkaniowo-komunalnych. Przerastamy sobie wewnątrz, że coś jest niemożliwe. Przerastamy deprecjonować własne możliwości. Obecny klimat sprzyja temu, by nadrobić to cośmy stracili przez nasz długoletni minimalizm. Bardzo chcemy wierzyć i wierzymy, że nowe warunki, w jakich pracują nasze władze łódzkie zostaną przez nie odpowiednio wykorzystane.

ALINA PONIATOWSKA

We wczorajszym odcinku wspomnień napisanych w więzieniu w Spandau, relacjonowaliśmy za Speerem jak wyglądał gabinet Hitlera oraz błędy jakie popełniał Hitler jako głównodowodzący armią niemiecką.

Dziś ostatni odcinek, w którym mowa o klesce niemieckiej pod Stalingradem i przynikianiu oczu przez przywódców Rzeszy, na rzeczywistość ostatnich dni wojny.

W końcu czerwca 1942 roku — pisał w swych pamiętnikach Speer — Niemcy rozpoczęli na Wschodzie wielką ofensywę. Lewe skrzydła armii zbliżyły się do Stalingradu, a na południu do Maikopu. Ale oddziały były już u kresu sił, mimo rozkazów Hitlera nie posuwały się naprzód. Nawet dla laika było jasne, że ofensywa na Wschodzie dostała śmiertelnej zadyszki. Hitler mimo sprzeciwów zdjął ze stanowiska dowódcę wojsk operujących na Kaukazie, zmienił szefa sztabu Haldera i mianował szefem sztabu generała Zeitzlera, który bezmyślnie starał się realizować wszystkie zarządzenia Hitlera.

Kiedy ofensywa niemiecka pod Stalingradem załamała się, szef sztabu Zeitzler z zacierwioną twarzą, energicznie i uparcie przekonywał Hitlera, że trzeba koniecznie wycofać VI armię na Zachód. Armia była w tragicznym położeniu, bez zaopatrzenia i materiałów pędnych. Żołnierze zimowali w ruinach i na zamrzniętych polach, nie dostawali ciepłego pożywienia. Hitler był spokojny, nieopuszczony i zdecydowany, był głuchy na prośby i błagania aby armię tę wycofać.

Po katastrofie pod Stalingradem, Goebbels występował publicznie z żądaniem aby członkowie partii ograniczyli także swój luksusowy tryb życia, ale bez skutku. Zapowiadając wojnę totalną, Goebbels polecił zamknąć w Berlinie restauracje, luksusowe i kosztowne lokale rozrywkowe. Ale natychmiast w obfitości swojej ulubionej restauracji Horchera, wystąpił żarłok Rzeszy — Goering. Ustąpił jednak, kiedy następnego dnia przed restauracją pojawili się zamówieni przez Goebbelsa demonstranci i chcieli powybić szyby. Ten incydent był źródłem poważnych nieporozumień między Goeringiem a Goebbelsem.

Późnego popołudnia 7 listopada 1942 r. — pisał Speer w swych pamiętnikach — towarzyszyłem Hitlerowi w jego pociągu specjalnym w podróży do Monachium. Pociąg był wyposażony w radio centrale telefoniczną, dalekopis. Jechał z nami gen. Jodl i kilku sztabowców.

Atmosfera była napięta. Byliśmy kilka godzin spóźnieni. Na wszystkich większych stacjach podłączano kabel telefoniczny do sieci kolejowej aby otrzymać najnowsze meldunki. W poprzednich latach Hitler zazwyczaj przy każdym zatrzymaniu się pociągu na stacji pokazywał się w oknie. Ale teraz te spotkania ze światem zewnętr-

nym wydawały mu się niepożądane. Rolety od strony peronu były stale spuszczone. Kiedy w kilka godzin później — relacjonuje Speer — razem z Hitlerem siedzieliśmy w jego wyłożonej palisandrem salonce przy suto zastawionym stole, nikt z nas nie zauważył, że na sąsiednim torze zatrzymał się pociąg towarowy. Z błądzących wagonów spogładali na nas wychudli, wygłodniały ranni żołnierze niemieccy, którzy właśnie wracali z frontu wschodniego. Ze złością spogładali Hitler na tę ponurą scenę, załadował dwa metry od swojego okna. Bez podzwolenia, bez okazywania jakiegokolwiek reakcji, kazał służącemu jak najspieszniej zaciągnąć roletę.

Tak zakończyło się w drugiej połowie

## Śmiertelna zadyszka pod Stalingradem

wojny, jedno z rzadkich spotkań Hitlera z prostymi frontowymi żołnierzami, takim jakim niedługo był on sam.

We wrześniu 1943 r. sztab marszałka lotnictwa Milcha składał raport o produkcji zbrojeniowej alianatów. Przerażające wrażenie wywarły dane dotyczące masowej produkcji czteromotorowych bombowców dziennych. Ale ani Hitler, ani Goering nie przyjmowali tego do wiadomości. Uważali oni że są to wiadomości nieprawdziwe, których ofiarą padają defetystyczne koła w Ministerstwie Lotnictwa.

Znany as niemieckiego lotnictwa myśliwskiego, generał Galland meldował Goeringowi że Amerykanie wprowadzili do walki myśliwskie samoloty dalekiego zasięgu, które stanowią skuteczną osłonę eskadr bombowych. Goering oczywiście w to nie uwierzył. Oświadczył Gallandowi, że to kłamstwo. Galland oświadczył wówczas, że taki samolot został właśnie zestrzelony w głębi Rzeszy koło Aachen. A na to Goering „Ja panu wydaję służbowy rozkaz, żeby pan przyjął do wiadomości, że takich samolotów tam nie

było. W tym duchu zamelduję Fuehrerowi!”

Speer pisze, że Goering zdawał sobie sprawę z rzeczywistości. Działal jednak jak bankrut, który oszukiwał siebie i innych. Stosunki te doprowadziły do tego, że dwóch słynnych generałów lotnictwa, Udet i szef sztabu lotnictwa Jeschonek, popełnili samobójstwo.

III Rzesza coraz bardziej chyliła się ku upadkowi.

W nocy z 30 na 31 maja 1943 r. Anglicy dokonali pierwszego wielkiego zmasowanego nalotu na Kolonię — podaje Speer. W nalocie brało udział ponad 1.000 bombowców. O straszliwych skutkach bombardowania gaulitera Kolonii telefonicznie zawiadomili marszałek lotnictwa Rzeszy, który w tym czasie rezydował w zamku Veldenstein w szwajcarskiej Frankonii. Goering zwymyślał gaulitera i stwierdził że taki nalot i takie skutki są wyssane z palca i zakazał meldować o tym Hitlerowi.

W czasie od 25 lipca do 2 sierpnia, w ciągu ośmiu dni alianci dokonali 5 wielkich nalotów na Hamburg. Skutki można było tylko porównać ze strasznym trzęsieniem ziemi. Jest charakterystyczne, że Hitler, mimo że go o to błagano, nie odowiedział żadnego z bombardowanych miast.

Od sierpnia 1943 r. rozpoczęły się naloty lotnictwa amerykańskiego... 14 października 1943 r. nastąpił drugi wielki amerykański nalot na Schweinfurt, gdzie znajdowały się ważne dla przemysłu zbrojeniowego fabryki łożysk kulkowych. Po nalocie do kwatery głównej Hitlera zadzwonił Goering. W chwili później adwokat zameldował Hitlerowi, że marszałek Rzeszy tym razem ma pomysłyne wiadomości. Nalot zakończył się wspaniałym zwycięstwem. Cały teren był usłany strąconymi amerykańskimi bombowcami, i tym razem była to niepragda. Wszystkie fabryki zostały zbombardowane, w halach fabrycznych szalały pożary. Produkcja łożysk kulkowych zmniejszyła się o 87 proc.

ZB. RÓŻAŃSKI



CAF — UPI — telefoto

# Projekt „typowy”

Koszt 14 mln. zł wzniesiono w Łodzi przy ul. Podgórnej nowy budynek Zakładu Specjalnego dla Przewlekłych Chorych, właśnie wczoraj wzięliśmy udział w inauguracji, która miała być odbieraniem budynku. Ponieważ pozostało jeszcze nieco „drobnizagów” do załatwienia, odwołaliśmy się i przekazaliśmy budynku do zagospodarowania nastąpią w przyszłym tygodniu. Pierwsi z 200 pacjentów będą mogli zostać umieszczeni w nowym budynku w maju.

Poza rzeczywiście drobnymi sprawami do załatwienia, do których niewykonania przyczyniła się przede wszystkim nawrót ostrej choroby w tych uniach, L.P.B-i wykonał budynek w całości bez zarzutu. I nie o to mi chodzi. Owejrzałem budynek dopiero teraz, kiedy jest już gotowy i rzecz jasna nie da się już zmienić. A przecież zastrzeżenia można mieć dużo. Jest to projekt typowy, przygotowany przez Biuro Projektów Służby Zdrowia w Warszawie. Jako placówka resortu zdrowia, biuro to powinno chłopa zdawać sobie dokładnie sprawę z charakteru i funkcji użytkowych, jakie budynek ten musi spełniać. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Oto przykłady.

Na każdym z dwóch pięter ma się znajdować 100 pacjentów. Są to ludzie starzy i chorzy. Stąd też w nazwie zaznaczono, że jest to Zakład Specjalny. Po prostu ma on mieć status szpitalny. I oto na tych 100 pacjentów, na piętrze przewidziano maleńki pokój ochrzczonego posterunkiem pielęgniarki. Znajdują się tam szafki drewniana szafa i nie mniej szafki biurko oraz umywalka. Nie ma zupełnie miejsca na przygotowywanie leków, sterylizację, a laik wie, że na podręczne leki, narzędzia i materiały opatrunkowe, powinny być szafki szklane. Wszystko musi być widoczne, by orientacja była błyskawiczna. Ma to także znaczenie dla zachowania idealnej czystości, czego nie da się osiągnąć w drewnianej szafie, w dodatku całkowicie zabudowanej. No i przestrzeń. Wiadomo przecież, że jeden taki posterunek na 100 chorych jest wręcz absurdem.

Są w tym budynku sale dla chorych, jedno-, dwu-, trzy- i czterolóżkowe. W niektórych separatach kaloryfery zostały zainstalowane tak „przemysłowo”, że nie ma już mowy o ustawieniu łóżka w naszym pokójku.

Mankament ten ma jednak i swoją dobrą stronę, bowiem na piętrze, gdzie znajduje się 100 pacjentów, nie przewidziano ani jednego pomieszczenia magazynowego. Wiadomo tymczasem, że musi tam być magazyn podręczny odzieży i pościeli. Trudno po jedno prześcieradło czy koszulę biegać z 2 piętra do piwnicy.

Są to sprawy w zasadniczym stopniu wpływające na utrudnienie pracy w tego rodzaju zakładzie specjalnym. Dodajmy jeszcze, że w niektórych separatach kaloryfery zostały zainstalowane tak „przemysłowo”, że nie ma już mowy o ustawieniu łóżka w naszym pokójku.

Być może, projektanci, jak i konsultanci z Ministerstwa Zdrowia byli w tym czasie skrepowani jakimśi normami. Ale rzecz w tym przecież, by żadne normy nie rugowały z naszego działania zdrowego rozsądku. Inaczej wszelkie działania będzie absurdem z góry skazanym na niepowodzenie. Mam jeszcze jedno zastrzeżenie. Przed przystąpieniem do budowy, ten typowy projekt musiał być jakoś badany i akceptowany przez inwestora. W tym wypadku przez Wydział Zdrowia Prez. RN m. Łodzi. Czy naprawdę nikt nie zauważył wcześniej tych podstawowych mankamentów? A jeśli tak, to jakim sposobem nie wprowadzono poprawek adaptacyjnych?

Można by powiedzieć, stało się i nie tu już nie da się zmienić. Nie o to chodzi. W przyszłym roku ma ruszyć budowa drugiego, typowego tak samo jak ten — Zakładu Specjalnego dla Przewlekłych Chorych. Chodzi więc o to, by kolejne 14 mln zł nie dały równie bladoego co ten, efektu. Wracając zaś do problemów, jakie stwarza w Łodzi brak placówek opiekuńczych, zaawizować chcemy, że w czerwcu bieżącego roku ma być ukończona budowa Domu Rencisty na Teofilowie. Zwykłego, tym razem.

(L. RUD.)

# Giełda piosenek i piosenkarzy

RO ZSP w Łodzi, przy współpracy Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi i Prez. Woj. RN, WKZZ, ZG ZZ Włocławski, TPL, ŁTM, Łódzkie Rozgłośnie PR, LOT, SSP „Fuchatek” i naszej redakcji, organizuje VI Łódzką Giełdę Piosenek i Piosenkarzy.

Zgłoszenia piosenek nie prezentowanych dotąd na żadnym z festiwalu i konkursów oraz za pośrednictwem nagrań, należy nadsyłać pod adresem Klubu Studentów Łodzi (Piotrkowska 77) do 9 bm. Zgłaszający obowiązany jest dostarczyć organizatorom 10 egzemplarzy tekstu w maszynopiśmie oraz 5 egz. zapisu nutowego na głos z fortepianem, ewentualnie prymek z funkcjami. Teksty i nuty opatrzone mają być godłem autorów i nazwiskiem wykonawcy, w dołączonej kopercie znajdować się winny nazwiska i adresy autorów. Nie wyklucza się możliwość wykonywania piosenek z własnym zespołem akompaniującym.

Najlepsze piosenki z kolejnych notowań typowane przez komisję kwalifikacyjną i przez publiczność, dopuszczone zostaną do imprezy finałowej. Jury giełdy przyzna następujące nagrody i wyróżnienia: za piosenkę I — 3 tys. zł, II — 2 tys. zł, III — 1.500 zł i trzy wyróżnienia po 750 zł, za wykonanie — I 1.500 zł, II — 1.000 zł, III — 750 zł i trzy wyróżnienia po 300 zł. Ponadto organizatorzy ustalają nagrodę specjalną — 3 tys. zł za najciekawszą piosenkę związaną tematycznie z problematyką naszego miasta, w tym i środowiska włókienniczego. Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród.

Szczególony regulamin do wglądu w Klubie Studentów Łodzi.

# „Kwiatek dla Ewy”

Jak co roku z okazji Dnia Kobiet redakcja „Dziennika Łódzkiego” zaprasza Czytelniczek „DL” do Teatru Powszechnego na tradycyjną imprezę p.

„KWIATEK DLA EWY”. Tym razem w programie znajdzie się sztuka Wł. Perzyskiego „Szczęście Franja”. Przybycie na imprezę Panie będą witane wiankami kwiatów aktorzy Teatru Powszechnego i dziennikarze „DL”.

Bilety można nabywać na podstawie niżej zamieszczonego kuponu, w kasie teatru (ulica Obronców Stalingradu 21) w godzinach 10-13 oraz 16-19.

# KUPON

apowazniający do nabycia 1 biletu na imprezę p. „KWIATEK DLA EWY” w dniu 7. III 1971 r. godz. 19.15



◆ „Dwa państwa niemieckie — NRF i NRD” — odczyt mgr K. Przesmyckiego, o godz. 18, w lokalu Ligi Kobiet (ul. Piotrkowska 135).

wiczej, M. Dundakowej, T. Muszyńskiej i B. Latochy. Wystawy stałe: „Włókiennictwo wczoraj”, „Z dziejów Łodzi przemysłowej”. Czynne codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach 10-17, w niedzielę w godzinach 11-16.

# Oferta handlu i gastronomii

Z 225 tys. osób zatrudnionych w przemyśle łódzkim z obciążeniem w 26 stulowkach korzysta za ledwie 10 tys. Przez cały ub. rok PSS i LZG dostarczyły ponadto do zakładów 400 tys. posiłków regeneracyjnych. W czasie spókań załóg z przedstawicielami Instancji parcyjnej padło m. in. wiele uwag krytycznych na temat wyżywienia w zakładach oraz zaopatrzenia kiosków i bufetów. Mandat łódzki wyszedł naprzeciw tym postulatami. Łódzka Komisja Branżowa Przemysłu Gastronomicznego przelała pod adresem rad zakładowych i dyrekcji ofertę do łączenia rozwiązań wielu usług.

Zaocierowano m. in. organizowanie w zakładach sprzedaży poliarykatów i wyrobów gotowych, dowiezienie w termosach posiłków regeneracyjnych w cenie 3-6 zł, wprowadzenie abonamentowej obsługi obiadów w zakładach gastronomicznych dla pracowników w godzinach dostosowanych do ich potrzeb. Jednocześnie poproszono o wszelkie uwagi dotyczące działalności sklepów i zakładów gastronomicznych zlokalizowanych w pobliżu dużych zakładów pracy, np. ograniczenia sprzedaży alkoholu, przebrzmienia placówek, zmiany godzin handlu. Zaproponowano również organizowanie kiosków i bufetów z artykułami spożywczymi na terenie zakładów pracy.

Niestety, na 110 rozestanych ofert dotychczas opowiedz nadesłało tylko 70 zakładów, przy czym 53 wyraziły zainteresowanie poszczególnymi usługami. Najwięcej, bo 26, chce korzystać z posiłków regeneracyjnych, których w sumie zamówiono 6.300. Na obiady abonamentowe jak dotychczas reflektuje 6 zakładów. Jeśli chodzi o uwagi postuluje m. in. zamianę Baru „Zgoda” na jadłodajnię. Ośiem zakładów pra-

cy wystąpiło o poprawę stanu zaopatrzenia istniejących już bufetów i kiosków.

Wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. Prez. RN m. Łodzi K. Lipczyka odbyła się narada robocza poświęcona omówieniu możliwości oraz zasad współpracy handlu z zakładami. Wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, MHW i WKZZ a także dyrektorzy przedsiębiorstw gastronomicznych i, niestety, tylko połowa zaproszonych przedstawicieli zakładów.

Gastronomia łódzka jest zdolna mieszczyć dostarczać do zakładów 625 tys. posiłków regeneracyjnych oraz wydawać dziennie w swoich lokalach 10 tys. obiadów abonamentowych w cenie 10-15 zł. W całym ub. roku, jak powiedzieliśmy, dostarczono tylko 450 tys. posiłków natomiast z obiadów abonamentowych w styczniu skorzystało 3,5 tys. osób, a w lutym 10 tys. Jak więc widać, duże możliwości naszej gastronomii nie są wykorzystane podczas gdy zapotrzebowanie na te usługi istnieje. Przede wszystkim są bardzo pożądane posiłki regeneracyjne. Istnieją przecież w gestii zarówno rad zakładowych jak i administracji

- ◆ SPRZEDAŻ POLIFABRYKATÓW W ZAKŁADACH PRACY
- ◆ POSILKI W TERMOSACH
- ◆ OBIADY ABONAMENTOWE
- ◆ KIOSKI I BUFETY

środki pieniężne, które można przeznaczyć na dopłaty do tych posiłków. W dodatku od 1 marca w związku z powrotem do starych cen koszt posiłków ulegnie obniżce. Łódzka Komisja Branżowa Przemysłu Gastronomicznego istniejąca przy LZPH AS i PG, ul. Jerzego 10/12 oczekuje w dalszym ciągu na prożycie i postulaty dotyczące zarówno gastronomii jak i handlu. W interesie własnym za-

gi powinny zdopingować swe rady zakładowe i kierownictwa aby wypowiedziały się na interesujące wszystkich tematy. Od tego zależy przecież w dużej mierze poprawa działalności zakładowych bufetów i kiosków, a także sklepów i jadłodajni znajdujących się w okolicy. (Kas.)

# Walka o czyste niebo

Wprawdzie wzorem Paryża nie musimy jeszcze zakładać na ulicach Łodzi automatów z butlami z tlenem, gdzie za drobną opłatą można by przewietrzyć uwadzone spałniąca płuca, ale nie ulega wątpliwości, że całemu miastu taka wentylacja przydałaby się bardzo. Do najbardziej w Łodzi zaniedbanych terenów należą centrum i przemysłowy rejon Włocławka. Pomiaru zanieczyszczenia powietrza mówią o rocznych opadach pyłu ślęgających 580 ton na km kw., podczas gdy normy dopuszczają zasypanie nie w ciągu roku „zaledwie” 250 tonami.

blizu „fabryk-trucielek” wiąże się z przekraczaniem dopuszczalnych norm. Mieszkanie w sąsiedztwie „Polfy” czy „Kerona” może stać się nie do zniesienia, nawet, jeśli ktoś szkodziłych pyłów, cuchnące wyciechy itd. pozostają w granicach norm. Stąd też nowoczesne zakłady odwrotność należy lokować w takich miejscach aby można było zachować maksymalną strefę ochronną przed skażeniami — zależną naturalnie od profilu i wielkości produkcji zakładu. Tego rodzaju uwagi i wnioski padły wczoraj na naradzie poświęconej ochronie wód i powietrza przed zanieczyszczeniami przez zakłady przemysłu chemicznego naszego regionu.

Naradę zorganizowały Komisja ds. Zwalczania Ujemnych Skutków Techniki OW NOT i Stow. Inż. i Techn. Przem. Chemicznego. Tym razem wzięto na warsztat chemię, która jak się okazuje w coraz powiększającym stopniu „partycypuje” w zatruciach naturalnego środowiska człowieka. Mówiono o „Borucie”, TZW, „Polfie” i „Amilanie”, stwierdzając m. in. że w związku z produkcją wótków viskozowych należy wyposażyć TZW i „Amilanie” w licencyjne urządzenia do pochłaniania szkodliwego dwusulforku węgla — odprowadzanego obecnie w dużych ilościach do atmosfery. Do wielu innych wniosków związanych z walką o czyste niebo, z zatruciem powietrza przez przemysł Łodzi i naszego regionu powrócimy jeszcze w oddzielnym materiale. Warto jednak dodać, że walka ta — podobnie jak i szkodliwy wpływ wielkiej chemii na naturalne środowisko człowieka — dotyczy również ochrony naszych rzek, które nie wspominając już o Łódce, Nerze czy Balutce, są truwane są ściekami fabrycznymi w sposób przerażający. Wystarczy powiedzieć, że tylko 30 proc. tych ścieków poddawanych jest oczyszczaniu, że Łódź nie posiada własnej oczyszczalni ścieków oraz że w całym kraju nie ma dotąd specjalistycznego przedsiębiorstwa, które zajmowałoby się wyłączeniem budowa tego typu urządzeń i obiektów. (Kas.)

# NA POLKACH KSIĘGARNI

**VARIA**  
J. Mukarovsky — Wśród znaków i struktur. PIW 1970 r., str. 390, zł 37.  
Narzędzia polowu. Poradnik oficera rybołówstwa. Wyd. Mors. 1970 r., zł 50.  
J. Kordasewski — Ekonomia pracy stanowiska roboczego. KiW 1970 r., zł 20.

# PEDAGOGIKA

H. Jabłoński — Uwagi o polskim systemie szkolnictwa podstawowego i średniego. PZWS 1970 r., str. 70, zł 8.  
W. Flaszynski — Kształtowanie języka ucznia przy zastosowaniu logiki. PZWS 1970 rok, str. 210, zł 13.  
Szkola podstawowa. Przepisy i komentarze. PZWS 1970 r., str. 695, zł 80.

# Z sądu

## „KOCHANY” SYNALEK

42-letni Roman Nogacki (zam. Niciarniana 31, m. 6) w 1969 r. opuścił mury więzienia, zwolniony mocą ustawy amnestyjnej. Pobyt za kratkami, jak się okazało, nie nauczył go rozumu.

Po powrocie w pielesze domowe do siedemdziesięcioletnich rodziców zatrzymał im każdy niemal dzień. Upijał się, robił często awantury. Nie podjął żadnej pracy, liczył na rodzicielskie uczucia i pieniądze. Uczucia rodziców miały jednak pewne granice, starszokowie nie chcieli inwestować w alkoholowe skłonności synalca. Ponieważ odmówili dawania pieniędzy, syn przemienił się w złodzieja domowego. Zaczął wynosić z domu i sprzedawać co się dało. Uzyskane w ten sposób pieniądze natychmiast przepijał a kiedy wracał do domu pijany, awanturował się, bił matkę, ubliżał i groził, że ją zabije.

Epilog, trwających prawie rok, wybrzyków Nogackiego miał miejsce w Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi. Wyrody syn skazany został na 2 lata pozbawienia wolności. (eo)

# Odpowiedzi redakcji

**J. BANAS:** Sprawy napadu o którym Pan wspomina nie został dotąd wykryt. Jeśli in. interesuje Pana dokładnie data tego zdarzenia, prosimy przysłać do naszego archiwum, a udostępnimy rocznik naszego pisma z lat ubiegłych.  
**STALY CZYTELNIK:** Wyjtki z pamiętników Anny German drukowaliśmy rok temu w „Pamiętniku”.

Pan w rejestrze skazanych. Dla pewności może Pan to sprawdzić, wysyłając listem poleconym zapytanie do Centralnego Rejestru w Warszawie (wraz ze znaczkami skarbowymi za 20 zł).

**STALA CZYTELNICZKA:** Prosimy o osobiste zgłoszenie się wraz z dokumentami do naszego rady prawnej w środę lub piątek w godzinach od 16 do 18.

**M. TREDOWICZ:** Prosimy w opisanie przez Pana sprawie zgłosić się z posiadanymi dokumentami do naszego prawnego konsultanta, który przyjmuje w godzinach od 16 do 18 w środy i piątki, a poinformuje o Pana co należy czynić w sprawie zamiany działki w Warszawie.

# WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03  
Straż Pożarna 05, 666-41, 695-55, 499-90, 257-77  
Pogotowie Ratunkowe 09  
Pogotowie MO 07, 490-00, 500-00

# TEATRY

**WIELKI** — godz. 19 „Straszny dwór”  
**POWSZECHNY** — godz. 16 „Wszystko moi synowie”  
**NOWY** — godz. 19.15 „Skapleć”  
**MAŁA SALA** — godz. 20 „Cena”  
**JARACZA** — godz. 15 „W pustyni i w puszczy”, godz. 19 „Czajka”  
**TEATR 7,15** — godz. 19.15 „Gwałtu, o co się dzieje”  
**OPERETKA** — godz. 19 „Wiedeńska krew”  
**ARLEKIN** — godz. 17.30 „Fregata Orongo z wysp obrzymów Ahu”  
**PINOKIO** — godz. 19 „Orly i trąbki”

# MUZEA

**SZTUKI** (ul. Włocławskiego 36) nieczynne  
**ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) godz. 11-17  
**HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) godz. 10-18  
**HISTORIA WŁÓKIENICTWA** (Piotrkowska 282) godz. 10-17  
**KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL** (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

# ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9-15.30 (kasa czynna od 15)

# KINA

**BALTYK** — „Złoto Mackenry” od lat 16 (USA) godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20.  
**ENERGETYK** — „Ruchomy cel” (USA) od lat 16, godz. 17, 19.15  
**KOLEJARZ** — „Angelika i król” od lat 16 (fr.) godz. 17, 19  
**LDK** — „Ostatni termin” (USA) od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.15

# CO? GDZIE? KIEDY?

**LUTNIA** — „Fräulein Doktor” (jug.-wł.) od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**POLONIA** — „Pan Dodek” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
**WISLA** — „Gwiazda Poludnia” od lat 11 (ang.) godz. 10.30, 13 Konfrontacje 70 „Kajdanki” od lat 16 (jug.) godz. 15.30, 17.45, 20  
**WŁOKNIARZ** — nieczynne  
**WOLNOSC** — „Landru” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**ZACHĘTA** — „Fräulein Doktor” od lat 18 (wł.-jug.) godz. 10, 15, 17.30 (g. 12.30, 20 seanse zamknięte)  
**STUDIO** — Tylko dla kin studyjnych „Siedem dni gdzie indziej” od lat 18 (franc.) g. 16, 18, 20.

**GDYNIA** — „Kraina wiecznej młodości” od lat 7 (rum.) g. 10, 12.15, 14.30 „Dzień puszczyka” od lat 16 (wł.) godz. 17, 19.30  
**HALKA** — „Godzina pasowej róży” od lat 12 (pol.) godz. 15.45; „Pogoda” od lat 18 (franc.) godz. 17.45, 20.  
**I MAJA** — „Białe słońce pustyni” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18 „Ctery damy i as” od lat 18 (franc.) godz. 20  
**LACZNOŚĆ** — nieczynne.  
**MŁODA GWARDIA** — „Życie, miłość, śmierć” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.  
**MUZA** — „Kniaź i Tataczy” od lat 14 (bulg.) godz. 15.30, 17.45, 20  
**OKA** — „Wiosenne wody” od lat 16 (czeski) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.  
**POLESIE** — „Lowcy skalpowi” (USA) od lat 16 godz. 17, 19.  
**POPULARNE** — „Nie smuć się” (radz.) od lat 16 godz. 17, 19.  
**PRZEDWIOSNIE** — „Cierpienia młodego Bohaczka” (czeski) od lat 14 (seanse zamknięte)  
**POKOJ** — „Mózg” od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20  
**PIONIER** — nieczynne.  
**REKORD** — „Wujaszek czarodziej” od lat 11 (węg.) godz. 10, 12.30; „Pojedynek w stoncu” od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20  
**ROMA** — „Mój przyjaciel delin” od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14 „Pogoń za Adamem” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20  
**SOJUSZ** — „Gang Olsena” od lat 16 (duński) godz. 17, 19  
**STOKI** — „Piękność dnia” od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20  
**SWIT** — „Jesień Cheyennów” od lat 14 (USA) godz. 10, 13, 16, 19.

# DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Obr. Stalingradu 15, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 83a.

# DYŻURY SZPITALI

**I** Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.  
**II** Klinika Pol.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K” ul. Nowowiejski 60 i Kopcińskiego 32.  
**Klinika WAM** — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 289.  
**Szpital im. H. Wolf** — ul. Egzaminacyjna 34 — dzielnica Bałuty.  
**Szpital im. H. Jordana** — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.  
**Chirurgia południe** — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)  
**Chirurgia północ** — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)  
**Chirurgia urazowa** — szpital im. Jonschera (Milonowa 14)  
**Laryngologia** — Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 195)  
**Okulistyka** — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)  
**Chirurgia i laryngologia dziecięca** — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 16)  
**Chirurgia szeregowo-twarzowa** — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)  
**Toxycologia** — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)  
**NOCNA POMOC LEKARSKA**  
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.



# KRONIKA WYPADKÓW

W Złoczewie pow. Sieradz Kazimierz Ryszard T. prowadząc samochód ciężarowy PKS wymusił pierwszeństwo przejazdu i spowodował zderzenie z samochodem osobowym. Straty, wynikiem z wypadku, wynoszą około 5 tys. zł.

64-letni Jan M. będąc w stanie nietrzeźwym wpadł w Niemysłowie pow. Poddębice pod ciągnik, doznając ciężkich obrażeń ciała.

W Szkole Podstawowej nr 5 w Zgierz w pracowni fizyko-chemicznej z nie ustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar. Straty oblicza się na ok. 20 tys. zł.

W Radomsku 70-letnia Marianna K. rozpalając ogień przy pomocy łatwopalnego płynu, spowodowała pożar mieszkania. Doznała ona ciężkich poparzeń, w wyniku czego zmarła.

Na ul. Gdańskiej przy Żwirki samochod „Star” nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem „Warszawa”. W wyniku wypadku 5 osób doznało obrażeń ciała. Jedną osobą — Ignacy G. z Konstanczyna — przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

Wskutek gwałtownego hamowania tramwaju linii 12/4 jadącego ulicą Narutowicza, pasażerka Maria R. doznała ogólnych potłuceń.

Na ul. Strykowskiej, wychodząc raptownie na jezdnię, potrącona została przez samochód 20-letnia Teresa L. z Andrespola.

Na ul. Piotrkowskiej pod samochód osobowy wpadła Longina K. lat 46. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała. (2)

# POGODA

Zachmurzenie niewielkie, okresami duże. Możliwe opady śniegu. Temperatura minimalna około minus 16 st., maksymalna około minus 9 st. C. Wiatry słabe, północno-zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godz. 17.26, a jutro wzejdzie o 6.21.

Imieniny obchodzą Lucja i Kazimierz.

# Podstuchane:

## ZONACI — LEPSZYMI KIEROWCAMI?

Według statystyk pochodzących z różnych krajów, zonaci mężczyźni są znacznie lepszymi kierowcami, kawalerowie i wdowcy powodują znacznie więcej wypadków. Dane statystyczne nie wspominają jednak o tym, że zonaty kierowca prowadzi lepiej, gdy jest sam, czy też gdy obok siedzi „doradca” w postaci żony...

## JESZCZE JEDNA MISS

Wyboru niezwyklej „Miss” dokonano we wrocławskim okręgu

Val d'Orbaa: „Miss becznia” została owca Klaudia, wyróżniająca się pod tym względem wśród stada całej okolicy.

## HITCHCOCK I NAPOLEON

Kiedy, w imieniu prezydenta Pompidou, wręczano 71-letniemu Alfredowi Hitchcockowi Legię Honorową, dokonujący tego aktu Henri Langlois, założyciel znanej francuskiej filmoteki oświadczył: „Jest pan wielkim Francuzem, ponieważ umie par dobrze wypić i zjeść”. Dziennikarze zapyta! następnie Hitchcocka, co sądzi o Napoleonie.

Odpowiedział pytaniem: „O koniaku Napoleon, czy o pasztecie napoleońskim?”

## TELE-FIGLE W OSACE

Pewnego wieczoru w Osace telewizyjnie, którzy nie zamknęli aparatów zaraz po zakończeniu programu, obejrżeli całkiem nieoczekiwane sex-program, m. in. z filmem pod tytułem „Prostytucja wśród pań domu”. Policja stwierdziła, że był to prywatny program nadawany dla gości w pewnym hotelu, zbyt słaby ażeby można go było oglądać w czasie krajowego programu. „Przecież!” z niego dostały się dopiero po programie na ekrany sąsiednich domów.

# Czytelnicy „DL” na odbudowę ZAMKU

W naszej redakcji na odbudowę Zamku Królewskiego w Łodzi 1.200 zł ze Społecznego Domu Kultury RMSM „Osiedle Młodych”. Sumę tę uzyskano z imprezy karnawałowej, zorganizowanej wspólnie z XXVI LO, na której grała bezzatnie grupa „Jego”. Ponadto również wczoraj 825 zł na odbudowę Zamku wpłacił pracownicy Studia Opracowań Filmów (ul. Traugotta 8): 554 zł — pracownicy Wydz. Elektrowni ZPB im. Marchlewskiego (ul. Ogrodowa nr 17); 1.090 zł — Rada Kobiet z okazji Święta Kobiet przy Przędz. Budowl. „Chemobudowa” (Aleksandrowska 67); 134 zł — pracownicy księgowości wraz z radcą prawnym ZPW im. Ossowskiego (Kilńskiego 169); 800 zł — „Centrala Nasienna” w Kolszku i Ekspozytura Powiatowa w Łodzi; 1.060 zł — zamiast kwiatów z okazji Święta Kobiet pracownicy oraz Kolo Rodziców przy Państwowym Domu Specjalnym dla Dzieci (Spadkowa 4/6); 100 zł — Eugenia Malinowska (Zgierz, ul. 17 Stycznia 79).

Na konto Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego 2.740 zł wpłacili rzemieślnicy — członkowie sekcji modniarskiej Cechu Rzemiosł Odzieżowych i Włókienniczych w Łodzi: 2.835 zł — Patac Młodzieży im. Tuwima (zespoły muzyczne zorganizowały specjalny występ, z którego dochód przeznaczono na Zamek); 15 tys. zł — Organizacja Rzeźniczo-Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego PZMot. w Łodzi; 120 zł — Komisja Emerytalna przy Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Łączności w Łodzi (Traugotta 12) z dobrowolnych składek; 540 zł — XI LO im. M. Kajki (Sporna 73); 565 zł — Kolo ZMS przy SPUIH w Łodzi (Jaracza 72) — ze zbiórki wśród pracowników i członków Kola ZMS.

Cała załoga — zarówno pracownicy księgowi Łodzi i wojewódzka jak i pracownicy zarządu przedsiębiorstwa zadeklarowali przepracowanie 2740 godzin na rzecz odbudowy

Zamku Warszawskiego, co oznacza iż każdy księgarz przepracuje społecznie na kiermaszu minimum jedną niedzielę, a wielu dwie i więcej. Jest to odpowiedź na apel Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich i Rady Zakładowej do pracowników PP „Dom Książki” w Łodzi i województwie, o społeczny udział w kiermaszach majowych i przekazanie należnej prowizji na fundusz odbudowy Zamku. (J. Kr.)



W dniu 1 marca br. w salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta została wielka wystawa pt. „Zamek Królewski w Warszawie”. Zaprezentowano na niej wszystko co zostało uratowane z tej zabytkowej budowli przed jej całkowitym zniszczeniem. Wystawa obrazuje również zniszczenia i dewastacje zamku, dokonane w latach 1939-44 przez Niemców. Jedną z sal poświęconą jest malarstwu Matejki, które historycznie związane jest z Zamkiem.

Na zdjęciu: krzesło tronowe Stanisława Augusta.

## Katastrofa kolejowa koło Grotnik

Wczoraj około godziny 13.30 w miejscowości Pustkowa Góra na trasie Grotniki — Chociszewo wyjechała się lokomotywa z tendrem oraz cysterną. Uszkodzone zostało torowisko na przestrzeni 50 metrów. Straty oblicza się na sumę około 100 tys. złotych.

Na trasie Zgierz — Kutno od dłuższego czasu prowadzone są roboty torowe polegające na wymianie zużytych odcinków toru. Prace nadzorowane były przez torowizora Franciszka Stacha z Jedlicz pow. Łódź.

Wczoraj, na czwartym kilometrze za Grotnikami wymontowany został odcinek pękniałej szyny. O operacji tej torowizor nie zawiadomił stacji Grotniki,

skąd wypuszczony został pociąg towarowy 50171 relacji Łódź Widzew — Kutno, prowadzony przez maszynistę Józefa Krasnowskiego z Łodzi. W pewnym momencie pociąg zjechał z toru i stoczył się do rowu. Dodac należy, iż tory nie zostały oznaczone specjalnymi znakami, wskazującymi na to, że prowadzi się w tym miejscu roboty torowe.

W katastrofie obrażeń ciała doznał maszynista pociągu. Po katastrofie torowizor dostał szoku. Ruch pociągów na trasie Zgierz — Kutno został całkowicie przerwany na około 12 godzin. Torowizor Franciszek Stach zatrzymany został w areszcie. (hz)

ERLE STANLEY GARDNER Siostrzenica Lunatyka

— W jaki sposób może ona zdobyć nakaz sądowy bez uiszczenia dużej kaucji sądowej? — spytała Della Street.

— Przy pomocy paragrafu naszego kodeksu prawnego. Zajrzyj do niego kiedy. Paragraf 529 stwierdza, że nie jest potrzebna żadna kaucja, gdy sąd wydaje nakaz przeciwko jednej ze stron małżeństwa w skardze sądowej o rozwód lub o utrzymanie dla żony żyjącej w rozłące.

— W takim razie mrs Kent może udać się do sądu i wysunąć do pewnego stopnia krzywozręskie twierdzenie, że ona usiłuje i pragnie załagodzić spór, jak gdyby była rzeczywiście stroną wyrażającą krzywdę, a gdy sędzia zacznie rozpatrywać sprawę i stwierdzi, że jej wywody wiszą w powietrzu, to mr Kent nie będzie mógł nic zrobić w tej kwestii?

— Prawie nic — stwierdził Mason. — Lecz nie przejmuj się tą babką, której wywody wiszą w powietrzu. Gdy wejdzie do sądu, sędzia od razu zda sobie sprawę, że na ławie świadków ona ma najbardziej zgrabne nogi. Przyjrzyj im się dobrze. A więc mrs Kent zrobi dobre wrażenie na ławie świadków. Mr Kent natomiast nie; będzie zdenerwowany, niespokojny i podniecony. Odczuj, że został niesprawiedliwie zatrzymany. Będzie jąkał się stale, będzie tak okropnie wściekły, że nie potrafi wywrzeć przychylnego wrażenia na sądzie z punktu widzenia własnych interesów sprawy. Natomiast pani Kent będzie

spokojna, oziębła, opanowana. Trzeba położyć nacisk na opanowaną, Della! Będzie uśmiechała się przemile do sędziego i mówiła, że naprawdę nie chce wyrazić krzywdy swojemu nieszczęśliwemu, drogiemu mężowi; że ją namówiono do wniesienia skargi sądowej o rozwód; że zdaje sobie sprawę teraz, że on nie był całkowicie umysłowo chory; że w tym, czego on potrzebuje, należy mu pomóc; że jest chory umysłowo; że teraz zachodzi taka sytuacja, że jemu naprawdę potrzebna jest żona i że jej miejsce winno być przy nim i że ona pragnie tego.

— Szefie, dlaczego pan nie udaje się do sądu i nie demaskuje jej?

— Nie mogę sobie na to pozwolić — zaznaczył Mason. — Kent będzie musiał zawrzeć pewnego rodzaju umowę z nią. On nie może dopuścić do tego, by jego majątek został zablokowany przed omówieniem tego problemu gruntownie na rozprawie sądowej. Nie może dopuścić do tego, żeby wyznaczono zarządcę własności spornej i nie będzie mógł sobie poradzić z całym sporem prawnym. Tak czy owak, jest on nerwowo. To może doprowadzić go do szału. Gdy on znajdzie się w sądzie, ona nie powinna mieć żadnych trudności w podtrzymywaniu twierdzeń swojej skargi sądowej.

— I nic pan nie jest w stanie uczynić?

— Zaspokoić jej pretensje, to wszystko.

— Dlaczego pan jest tak pewny, że ona będzie usiłowała zrobić dobre wrażenie na sądzie?

— Na podstawie jej przeszłości. Zawsze tak postępowała. Pamiętaj, ona przeszła ciężką próbę. Nie jest amatorką, gdy zaczyna grać swoją rolę na ławie świadków, jest zawodowcem.

— I pan chce, żeby uszło jej to bezkarnie?

— Chcę zaspokoić jej pretensje, jeżeli to jest to, co masz na myśli.

— A zatem ona pomoże Maddoxowi zgromadzić więcej pieniędzy?

— Przed tym zanim zaspokoili swoje pretensje, powie prawdę o Maddoxie — przyrzekł Mason.

— Co pan ma na myśli?

— Uważam, że ona będzie musiała przyznać, że Maddox dzwonił do niej o trzeciej nad ranem.

— Sądzi pan, że Maddox zaprzeczy temu?

— Jestem niemal pewny tego.

— Dlaczego?

— Z uwagi na wiele rzeczy. Sposób, w jaki oni działają co do tego biznesu, dzieląc się swoimi interesami, to jedna rzecz. Co za idiota z tego Duncana. Jemu się wydaje, że zdystansowuje sojusznika. W istocie, to posługują się nim, jak skończoną ofiarą różnych machlojek. Ona wykorzystuje go jak maczugę wywijaną groźnie nad naszymi głowami. Następnie będzie nas szantażowała i z czarującym uśmiechem wyrzuci Maddoxa za burtę, ażeby zaspokoić własne pretensje.

— Kiedy ma pan zamiar uzgodnić z nią kwestie sporne?

(65) (Dalszy ciąg nastąpi)

# od do czytelników

## Pytania na czasie

Akcja obłożeń i wypląt podwyższonego rent i wynagrodzeń przebiegała w naszym mieście na ogół sprawnie, choć nie obeszło się bez pewnych nieprzewidywalnych wyników z nierozumienia niektórych przepisów lub błędnej ich interpretacji.

Najwięcej nieporozumień, jak sygnalizowali nam Czytelnicy wzbudziła sprawa przyznawania dodatku do wynagrodzeń pełnoletnim stażystom. Wiele zakładów odmawiało dodatku operując się na par. 19 „wytocznych” opublikowanych w MP, nr 1, ale obecnie dzięki interwencji władz związkowych wyjaśniono już zakładom, że przepisy zawarte w tym paragrafie dotyczą jedynie młodocianych stażystów i młodocianych pracowników przyjeżdżających na naukę zawodu. Pełnoletnim na równi z innymi pracownikami należy się dodatek lub wyrównanie.

O ile jednak sprawa stażystów wyjaśniła się dość szybko o tyle niemała niepokoju przeżyli ci renciści i emeryci pracujący w niepełnym wymiarze godzin, którzy zarabiali 750 złotych miesięcznie i którym tak jak innym pracownikom przyznano kilkudziesięcioprocentowy dodatek do wynagrodzenia. Od 1 marca w myśl dotychczasowych ustaleń groziło im bowiem zawieszenie renty jako że przekroczyli ustalony limit zarobków. Ale obecnie i ta sprawa została załatwiona pozytywnie. Komitet Pracy i Płac uchylił bowiem dotychczasowy przepis i wydał decyzję o bezterminowym niezawieszeniu rent w przypadkach gdy zarobek rencisty przekroczy 750-złoty limit jedynie wskutek przyznania mu dodatku.

Teraz po przeliczeniu najniższych rent i emerytur kolej przysłała na tych emerytów którzy przepracowali w Polsce Ludowej więcej niż 10 lat, a mniej niż 20 i nie otrzymują dotąd dodatku za długoletni staż pracy. Stawia to nowe zadania przed pracownikami ZUS, którzy znowu będą musieli stanąć do gigantycznej pracy przewidzianej 49 tys. akt emerytów Łodzi i 29 tys. z województwa.

W związku z licznymi zapytaniami w tej sprawie przypomniemy, że o dodatek nikt nie musi starać się osobiście, gdyż

ZUS przyzna go sam na podstawie już złożonych dokumentów. Dodatek ten, jak pisaliśmy wyniesie 5 proc. emerytury, 5-proc. dodatkiem do emerytury zostaną objęci też ci emeryci, którzy przepracowali ponad 20 lat ale dodatek jaki dostają wyrosł mniej niż 5 proc. I im ZUS przyzna wyrównanie do tej kwoty nie mniej jednak niż 30 zł miesięcznie.

# Signały

## NAWET NA LEKARSTWO

2 miesiące temu uległa likwidacji łódzka pijalnia wód mineralnych. Być może było to konieczne, nie wiem, ale dia czego likwidatorzy pijalni nie pomyśleli o klientach tej pozytywnej placówki; i nie wytypowali aptek, w których wody mineralne traktowane jako lekarstwo byłyby stale do nabycia i to w takim wyborze, jak w pijalni.

Czyżby przypuszczali, że klienci pijalni przeczują się na inny napój, serwowany przez budki z piwem?

J. Jędrzejewski

## ZA WSZELKĄ CENĘ

Wbrew swym zasadom zamiast na godzinę 20 udam się 25 lutego do kina „Roma” na godz. 18. I jak zawsze choć film „Gang Olsena” był dozwolony od 16 lat, na widowni zastałam sporo dziesięcio- i dwunastolatków, którzy głośno i niezbyt parlamentarnie komentowali co pikantniejsze ujęcia. Ponieważ nie wydaje mi się, aby personel kina nie potrafił odróżnić 10-letniego mikrusa od 16-letniego wyroska dochodzą do wniosku, że w pogoni za efektami finansowymi zagubili na rzecz o wiele istotniejszą. Świadomość, że zysk osiągnięty za wszelką cenę przedsiębiorstwu typu socjalistycznego jakoś nie przystoi.

A. D.

# Dwa czynsze w miesiącu

Klucze do nowego i niewątpliwie oczekiwanego mieszkania trafią do rąk osób znajdujących się na liście przydziałów mniej więcej w jednym terminie, z chwilą oddania budynku do eksploatacji. A jednak niestety kilka tygodni po zasiedleniu bloku niektóre mieszkania świecą pustkami, bo właścicielom nie spieszy się z przeprowadzką. Ale choć mieszkanie jest nie zasiedlone, czynsz za nie, o czym nie wiedzą lokatorzy, trzeba płać. Stanowi to dla wielu przykrą niespodziankę. Pisze ob. P. Z.:

„Do nowego, spółdzielczego mieszkania wprowadziłam się z początkiem października, a zameldowałam w kilka dni później. Od października rozpoczęłam też płacenie czynszu. Do stycznia br. wszystko było w porządku. Dopiero przy noworocznych remanentach ktoś tam dopatrzył się, że miałam możliwość objąć mieszkanie we wrocławiu i teraz spółdzielnia żąda ode mnie opłaty za wzięcie, choć we wrocławiu mieszkałam jeszcze w dawnym lokalu i przygotowywałam się do przeprowadzki, likwidując część posiadanych rzeczy, które trudno było zmieścić w maleńkich pokoiach mojego M-3”.

Pretensje do spółdzielni ma też ob. Z. W. Klucze do spółdzielczego mieszkania otrzymał on 16 listopada, ale ponieważ kompletował meble do mieszkania wprowadził się dopiero w ostatnim dniu listopada. — Ten

pośpiech — skarży się — kosztował mnie sporo, bo oprócz czynszu za dotychczasowe mieszkanie musiałem zapłacić połowę miesięcznego czynszu — ponad 200 złotych — dośownie za jeden dzień pobytu pod spółdzielczym dachem.

W obu tych listach przyczyną oburzenia Czytelników jest fakt, że w jednym miesiącu zażądano od nich uiszczenia dwóch czynszów. Widać, żaden z nich nie uświadamia sobie, że za tymi czynszami kryją się dwa mieszkania, które w tym okresie mieli faktycznie do dyspozycji — dotychczasowe i nowe spółdzielcze, gotowe do zamieszkania i ogrzewane za koszt spółdzielni; tylko, że zbyt długo czekające na właścicieli. Zwiększając z przeprowadzką ob. P. Z. i ob. Z. W. mieli oczywiście ku temu swoje powody, ale nie oznacza to, że za ich mieszkanie musi płać spółdzielnia, a ściślej ci lokatorzy, którzy wprowadzili się w terminie. Lecz aby było bardziej urzędowo i nie budziło nieczyli wątpliwości zacytujmy przepis regulujący kwestię opłat, który znajduje się w statucie każdej spółdzielni.

„Obowiązek uiszczenia czynszu powstaje z dniem postawienia członkowi do dyspozycji przydzielonego mu lokalu”. A zatem nie z dniem wprowadzenia się czy zameldowania.

# Srebro — złom

kupują sklepy „ARS CHRISTIANA” ŁÓDŹ, ul. Jaracza 1 ul. Lutomska 14

Statuty spółdzielni przewidują jednak zróżnicowanie opłat w zależności od tego, kiedy budynek został oddany do eksploatacji. Jeśli po 15 — to za pół miesiąca, do 15 — za cały miesiąc.

Czynsz jak wiadomo płatny jest z góry zarówno w mieszkaniach kwaterekowych jak i spółdzielczych. Może się zdarzyć, że lokator wprowadzający się do spółdzielni w pierwszej połowie miesiąca zdąży zapłacić już komorne w dotychczasowym mieszkaniu. Czy przysługuje mu w takim wypadku zwrot wniesionych opłat? Przysługuje, o ile oficjalnie przekazał mieszkanie administracji i wymeldował się.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-25. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za frez ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Kołportaż i prenumerata: Przędz. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 150 zł, półrocznie 75 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.